

Marceli Antoniewicz

MANIFESTACJA GENEALOGICZNA W HERBIE ZŁOŻONYM BISKUPA PAWŁA OLGIMUNTA KSIĘCIA HOLSZAŃSKIEGO

W badaniach genealogicznych herby złożone od dawna stanowią pomocnicze, ale chętnie wykorzystywane źródło do rozpoznawania związków pokrewieństwa i powinowactwa^{*1}. Jeśli przy tym do dyspozycji stoją choćby ułamkowe przekazy pisane, „niemy pomnik” staje się jeszcze bardziej wymowny. Wówczas zabytek heraldyczny bywa przedmiotem wnikliwych dociekań badaczy.

Omawiany poniżej przypadek należy do licznych przykładów skrupulatnie uwzględnianego źródła heraldycznego, może nawet osobliwy tym, że powraca na kartach dzieł wybitnych uczonych różnych generacji. Takie przypadki trafiają się najczęściej wtedy, gdy interpretacja budzi kontrowersje, natomiast budowane tylko w oparciu o herb hipotezy zdają się po ponownej analizie nie dość udokumentowane. Nie bez znaczenia jest również zainteresowanie rodziną, czy kręgiem krewniaczym, stojącym za symbolami herbowymi.

Herb złożony biskupa wileńskiego Pawła Olgimunta z książąt Holszańskich znany był od dawna, stanowi bowiem dobrze wyeksponowany element pięknego renesansowego nagrobka, zachowanego szczęśliwie do naszych czasów². Już w pierwszej połowie XIX stulecia zwracał nań uwagę Józef Ignacy

* Skróty stosowane w przypisach na końcu artykułu.

¹ Zob. W. Dworzaczek: *Genealogia*. Warszawa 1959, ss. 94-95; J. Szymański: *Nauki pomocnicze historii*. Warszawa 1983, s. 674.

² Nagrobek znajduje się w katedrze wileńskiej, w kaplicy Ukrzyżowanego Zbawiciela, czyli Gasztołdowskiej. Wykonany został z czerwono-brunatnego marmuru i stanowi jeden z najcenniejszych zabytków rzeźby renesansowej. Tarcza herbowa umieszczona została pod nogami spoczywającej na lewym boku postaci biskupa. Pod tarczę podłożony pastorał i miecz, symbole władzy kościelnej i świeckiej (ius gladii) biskupów wileńskich, która przysługiwała im od czasu pontyfikatu Wojciecha Tabora. Zob. W. Zahorski: *Katedra wileńska*. Wilno 1904, ss. 112-114; T. Adomonis, K. Čerbulėnas: *Lietuvos TSR dailės ir architektūros istorija: 1. Nuo seniausiu laikų iki 1775 metų*. Vilnius 1987, s. 134.

Kraszewski, interesujący się heraldyką może nawet bardziej dogłębnie, niż na autora powieści i opowiadań historycznych przystało. Pisarz był zarazem znawcą „starożytności Wilna”³.

Manifestacja genealogiczna z nagrobka biskupa wileńskiego nieobca była tak wybitnym uczonym jak Józef Wolff i Adam Boniecki, którzy w swoich monumentalnych dziełach wskazywali to źródło, dając własną interpretację. W rodowodach książąt litewsko-ruskich Józef Wolff do herbu Pawła Holszańskiego odwołał się nawet dwukrotnie: raz w związku z osobą babki ojczystej, która „jak to widać z tarczy herbowej wnuka jej Pawła pochodziła z jednej z rodzin pieczętujących się herbem jeźdźca zbrojnego (pogonia?)”; po wtóre przy okazji wskazania miejsca pochówku biskupa Holszańskiego⁴. Tamże, przy niezbyt precyzyjnym opisie, herb widniejący na nagrobku zinterpretowany został w sposób następujący: W polach górnych „hippocentaurus Holszańskich” i obok „jeździec zbrojny” babki ojczystej biskupa Julianny. W polach dolnych „trzy trąby” matki Sudymuntowiczówny i „leliwa” babki biskupa Moniwidówny⁵.

Zapewne pod wpływem publikacji J. Wolffa w jednym miejscu do wspomnianego zabytku nawiązał Adam Boniecki. Wymieniając żonę Jurija Holszańskiego, Julianę, zaznaczył, iż „sądząc z nagrobku wnuka Pawła biskupa wileńskiego, należała do rodu pieczętującego się Pogonią litewską”⁶.

Tak zgodne stanowisko mogło w piśmiennictwie heraldyczno-genealogicznym utrwalić się na dłużej, powstrzymując przed podejmowaniem dalszych polemik. Sprawa jednak ożyła w związku z edycją tak zwanego „Herbarza Arsenalskiego”. Wydane przez Helenę Polackówną pod tytułem „Stemmata Polonica. Rękopis nr 1114 Klejnotów Długosza w Bibliotece Arsenalu w Paryżu” dzieło heraldyczne jest w istocie późną i amplifikowaną kopią najstarszego herbarza polskiego, opatrzonego łacińskim tytułem „Insignia seu clenodia Regni Poloniae”⁷. Ponieważ autorstwo herbarza już dawno przypisano Janowi

³ J.I. Kraszewski: Wilno od początków jego do r. 1750. T. II. Wilno 1841, s. 241.

⁴ Wolff: Kniaziowie, ss. 99 i 104.

⁵ Tamże, s. 104 przyp. 19. W opisie pomieszana została kolejność pól w tarczy herbowej. Pola w górze określone są odwrotnie do wskazywania stron w opisie heraldycznym - a więc „Hippocentaurus” jest „na lewo”, „jeździec zbrojny” natomiast „na prawo”. Pola w dole opisane zostały poprawnie: „Trąby na prawo”, „Leliwa na lewo”. Brak konsekwencji pozwala snuć przypuszczenie, iż J. Wolff nie znał zabytku ani z autopsji ani z poprawnej reprodukcji. W cytowanej pracy oparł się zapewne na opisach.

⁶ A. Boniecki: Herbarz VII, s. 301. W wydanym wcześniej, w 1887 roku, „Poczcie rodów w Wielkim Księstwie Litewskim w XV i XVI wieku”, Adam Boniecki informacji o babce ojczystej biskupa nie zamieścił.

⁷ Stemmata Polonica. Rękopis Nr 1114 Klejnotów Długosza w Bibliotece Arsenalu w Paryżu. Wyd. H. Polackówna, [w:] Prace Sekcji Historii Sztuki i Kultury. T. II, z. II. Lwów 1929, ss. 161-250.

Długoszowi, dość powszechnie, pod wpływem krytycznej edycji Mariana Friedberga, dzieło to określa się jako „Klejnoty Długoszowe”⁸.

Kopia arsenalska ma dla naszych rozważań wartość szczególną, ponieważ w drugiej, beztekstowej partii rękopisu znalazły się wyobrażenia herbowe rodem z Wielkiego Księstwa Litewskiego. Helena Polackówna przyjęła nawet, że owa kopia wykonana została na Litwie około połowy XVI wieku. W datowaniu warstwy ilustracyjnej źródła, obok cech stylistycznych, decydującą wskazówką okazał się właśnie herb złożony biskupa Pawła Holszańskiego⁹.

Partię litewską herbarza rozpoczyna rysunek wielkiego księcia litewskiego, jakby odwzorowany z pieczęci majestatycznej. U stóp siedzącej na tronie wielkoksiążęcym postaci widnieje tarcza herbowa z Kolumnami Giedymina¹⁰. Dalej, po herbie z „godłem Kiejstuta” i „godłem bliżej nie rozpoznany”, następuje grupa herbów ziemskich, za którymi ułożono 12 herbów biskupów wileńskich¹¹. Ten fragment rozpoczyna Jastrzębiec pierwszego biskupa, Andrzeja, któremu późniejsze piśmiennictwo dodaje przymianek „Wasiło”. Poprawna kolejność oraz zastanawiająca zgodność z godłami używanymi na pieczęciach biskupich, to cechy owego zbioru zakończonego czwórdzielnym herbem Pawła Holszańskiego, ten zaś w najdrobniejszych szczegółach jest identyczny z wyobrażeniem widniejącym na nagrobku biskupa¹². Domysł o powstaniu kopii arsenalskiej w środowisku litewskim wydaje się nie tylko trafny, ale godny dalszego rozwijania. Wszystko przemawia bowiem za tym, że kopia sporządzo-

⁸ O miejscu kopii arsenalskiej i jej znaczeniu pośród rozpoznanych wariantów redakcyjnych „Klejnotów”. Zob. H. Polackówna: (Wstęp w:) *Stemmata Polonica...*, s. 161 i nast.; Taż: Najstarsze źródła heraldyki polskiej. „Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie. Dz. II, T. II, z. 3. Lwów 1924, ss. 28-35; Klejnoty Długoszowe. Oprac. i wyd. M. Friedberg, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”. T. X-R. 1930. Kraków 1931, ss. 10, 17-22; J. Szymański: *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego*. Warszawa 1993, ss. 16-17; W ostatnich latach na łamach piśmiennictwa historycznego rozgorzała dyskusja co do zasadności przypisania autorstwa najstarszego herbarza polskiego Janowi Długoszowi, niewątpliwie sprowokowana publikacją Marka Cetwińskiego. Znaczne ożywienie badań nad „Klejnotami” wydatnie pogłębiło wiedzę źródłoznawczą i znajomość omawianego dzieła. Por. M. Cetwiński: Wokół „Klejnotów”, [w:] *Genealogia. Studia nad wspólnotami krewniaczymi i terytorialnymi w Polsce średniowiecznej*. Toruń 1987, ss. 127-148; P. Dymmel: Problem autorstwa Klejnotów przypisywanych Janowi Długoszowi. „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”. T. I (XII). Warszawa 1993, ss. 59-75; Tenże: Pierwsza redakcja najstarszego herbarza polskiego, [w:] *Ludzie i herby w dawnej Polsce*. Lublin 1995, ss. 89-113 (gdzie wcześniejsza literatura przedmiotu i przegląd stanowisk innych badaczy).

⁹ H. Polackówna (Wstęp w:) *Stemmata Polonica...*, s. 163; Por. Taż: Najstarsze źródła..., s. 235.

¹⁰ *Stemmata Polonica...*, ss. 32-33.

¹¹ Tamże, ss. 236-244; W sprawie herbów ziemskich zob. S.K. Kuczyński: *Polskie herby ziemskie*. Geneza, treści, funkcje. Warszawa 1993, ss. 69-75.

¹² Zob. wyżej przyp. 2.

na została w kręgu zbliżonym do dworu biskupów wileńskich, niewykluczone, że właśnie z inicjatywy gustującego w życiu dworskim biskupa Pawła Holszańskiego¹³.

Znaczenie jego herbu dla datowania wydawanego źródła skłoniło Helenę Polackówną do przeprowadzenia gruntowniejszej analizy owego przypadku. Wówczas uczona wycofała się z wcześniejszych opinii, ogłoszonych pod wpływem prac A. Bonieckiego i J. Wolffa¹⁴. W wyniku ponownych przemyśleń herby widniejące w tarczy złożonej zinterpretowała w sposób następujący: W polu pierwszym herb Hippocentaurus, przynależny książętom Holszańskim. W polu drugim Pogoń, przypisana matce biskupa, Zofii Sudymuntowiczówniej z Chożowa. W polu trzecim (faktycznie czwartym, bo lewym - dolnym) herb Leliwa przypisany babce macierzystej, którą H. Polackówna upatrywała pośród córek Jana Moniwida, Zofii lub Jadwigi. W polu czwartym (faktycznie trzecim, prawym - dolnym) herb Trąby, należący jakoby do babki ojczonej, Julianny, „niewiadomego rodu, która sądząc z godła pochodziła z rodu Ościaków”¹⁵.

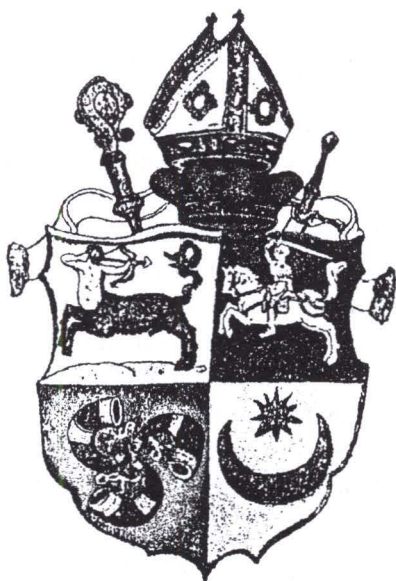
Wspominając krytyczny komentarz przy wydaniu arsenalskiej kopii „Klejnotów”, zwrócimy uwagę na dezaprobatę autorki dla motywów tego rodzaju manifestacji heraldyczno-genealogicznych. Czytamy więc we wstępie: „Pysze i próżności, która już wkrótce zapanuje nad całą heraldyką, hołduje również przeciwartowana tarcza biskupa Pawła Algimunta Holszańskiego, na której figurują godła jego protoplastów. Moda ta musiała już wówczas wkra-
czać do Polski, bo nie jest to wyobrażenie jedyne złożonego herbu biskupa: zostało ono także zastosowane na jego nagrobku”¹⁶.

¹³ Zbieżność z katalogami biskupów wileńskich najstarszych redakcji, zgodność z przekazami sfragistycznymi i inne przesłanki przemawiające za takimi wskazaniem, obszerniej omówiłem w opracowaniu: *Katalogi biskupów wileńskich jako źródło do proveniencji narodowościowej episkopatu litewskiego w XV-XVI wieku* (w druku). Argumenty H. Polackówny, która powstanie kopii arsenalskiej upatrywała w czasie pontyfikatu Pawła Holszańskiego, osłabia nieco podobieństwo rysunkowego wyobrażenia herbu z płaskorzeźbą na nagrobku biskupa, sprawiającego wrażenie jakby przerysu z dzieła sepulkralnego. Z tego względu nie można zupełnie wykluczyć czasu powstania kopii przypadającego na pontyfikat biskupa Waleriana Protasewicza Szuszkowskiego (1556-1580), którego herb Drzewica pominięty został w rękopisie jako człowieka żyjącego?

¹⁴ H. Polackówna: *Najstarsze źródła...*, ss. 32-33.

¹⁵ *Stemmata Polonica...*, ss. 244-346.

¹⁶ Tamże, s. 170 i 167, gdzie autorka ubolewa, że artysta tworzący rysunki „czyniąc ustępstwa na rzecz próżności w zgoła nieestetycznej kombinacji nad tarczą Pawła Algimunta Holszańskiego połączył czapkę książęcą z infułą, jakkolwiek z punktu widzenia dobrej heraldyki takie umieszczenie jednego nakrycia głowy nad drugim jest nonsensem”.



Herb złożony biskupa Pawła Olgimunta księcia Holszańskiego w „Stemmata Polonica.
Rękopisie nr 1114 Klejnotów Długosza w Bibliotece Arsenalu w Paryżu”.

W tym miejscu dodajmy, że wspomniane przekazy nie wyczerpują manifestacji genealogicznych, dla których środkiem wyrazu stał się herb złożony biskupa. Uwadze badaczy, w tym Helenie Polaczkównej i jej następcom, umknęło godło uwzględnione na dwóch różnych pieczęciach herbowych Pawła Holszańskiego¹⁷. Owe zabytki sfragistyczne zachowały wyobrażenie herbu identyczne pod względem układu godła w czterech polach tarczy jak na na-

¹⁷ Obie pieczęcie zachowane przy dokumentach z drugiej połowy 1536 roku (jeden datowany na 9 X 1536) - więc odcisnięte zostały dwoma tłokami wykonanymi prawie równocześnie, niebawem po awansie Pawła Holszańskiego z biskupstwa łuckiego na wileńskie. Jeden odcisk okrągły (o średnicy 50-52 mm) wyobraża w tarczy złożonej godła herbowe: Hippocentaurus (w polu 1), Pogoń (w polu 2), Trąby (w polu 3) i Leliwa (w polu 4). Tarcza ma formę późnogotycką i ujęta jest przez trzymacze. Nad tarczą popiersie biskupa in pontificalibus. W otoku legenda: S · PAULI · EPI · VI [...] (Lietuvos Mokslu Akademijos Biblioteka. Vilnius - Fond 3 nr 98). Pieczęć druga, okrągła (o średnicy 50 mm) przedstawia w czwórdzielnej tarczy herby jak wyżej. Tarcza posiada rozwiniętą formę renesansową i ujęta została przez trzymacza w formie amorków. Nad tarczą infuła wraz ze stulą biskupią. W otoku legenda wykonana kapitałą humanistyczną: S · PAULI · DUCIS · OLSANENSIS · D · G · EPI · VILNENSIS (Lietuvos Mokslu Akademijos Biblioteka. Vilnius - Fond 1 nr 120). Opisu owych pieczęci mogłem dokonać na podstawie kart inwentarzowych (fotokopii i opisów) wykonanych przez Dra Edmundasa Rimšę z Litewskiego Instytutu Historycznego w Wilnie. Za pomoc w poszukiwaniu pieczęci związanych z herbem biskupa Pawła Holszańskiego oraz udostępnienie wyników własnych prac i przekazanie wielu cennych informacji, w tym miejscu Panu Doktorowi E. Rimšy składam wyrazy szczególnej wdzięczności.

grobu biskupa i w „Herbarzu Arsenalskim”. Mimo różnorodności form widać więc dużą konsekwencję w prezentowaniu symboli wszechstronnie nawiązujących do przodków.

Prawda, że cnotą skromności ten pasterz wileński szczególnie się odznaczał, ale mimo to przytoczona opinia jest nieco przesadzona. Po pierwsze, zwyczaj eksponowania złożonych herbów, zwłaszcza w rzeźbie nagrobkowej, miał wówczas w Polsce już trzystuletnią tradycję, natomiast na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI stuleciu był całkiem powszechny. Po drugie, Paweł Holszański bynajmniej pośród dostojników kościelnych nie stanowił szczególnego wyjątku. Dla przykładu przypomnijmy jakże zasłużoną postać prymasa Jana Łaskiego, który fundował w katedrze na Wawelu grobowiec „pradziadowi swojemu”, Janowi Radlicy, biskupowi krakowskiemu w latach 1382-1392. Ta fundacja, wspomagająca pamięć o biskupie używającym herbu Korab, niewątpliwie dokonana została dla zmanifestowania znaczących korzeni rodziny arcybiskupa¹⁸.

Publikacja Heleny Polaczówny sprowokowała do zabrania głosu zasłużonego badacza genealogii rodów kresowych, Józefa księcia Puzyne. W ogłoszonym na łamach „Miesięcznika Heraldycznego” artykule, herb złożony biskupa Holszańskiego poddany został swoistej reinterpretacji, która w jakimś stopniu miała wspomagać poglądy autora prezentowane w innych opracowaniach¹⁹. Tamże po raz pierwszy stykamy się z tezą, iż oba godła w górze tarczy herbowej należy przypisać książętom Holszańskim, albowiem „biskup Paweł kładzie obok rodzinnego Hippocentaury pradziadowską Pogoń, żeby w ten sposób oznaczyć swoje pochodzenie z wielkksiążęcego domu litewskiego”²⁰. Herb

¹⁸ Biskup Jan z Radliczyc „Mały” herbu Korab miał być (co nie jest pewne) bratem pradziada prymasa Łaskiego, kasztelana łódzkiego Wojciecha z Łasku i Krowicy. Inskrypcję z nie istniejącego w naszych czasach grobowca przekazali Bartosz Paprocki i Szymon Starowolski: „Joannes de Lasko archiepiscopus gnesnen. Joannii Radlica, doctori de Radlice, episcopo cracovien. proavo suo, mortuo anno 1396 sepulchrum hoc restauravit anno Domini 1518”. Trzeba przyznać, że arcybiskup dumę rodową Korabitów manifestował o realne przesłanki. Znacznie dalej posunęli się bratankowie, którzy upowszechniali fantastyczne wywody Łaskich, od anglonormańskiego towarzysza Wilhelma Zdobywcy, protoplasty angielskich panów „de Lascy”. Odbicie naiwnego mitu Łaskich znajdujemy już w herbarzu Bartosza Paprockiego. Zob. B. Paprocki: *Herby rycerstwa polskiego*. Kraków 1885, ss. 584-586; Stanisława Łaskiego, wojewody sieradzkiego prace naukowe i dyplomatyczne wydane z rękopisu Muzeum Wileńskiego z przedmową Mikołaja Malinowskiego. Wilno 1864, ss. XII-XVI; W. Zakrzewski: *Rodzina Łaskich w XVI w.* Cz. I, „Ateneum” R. VII/1882/ T. 2, ss. 95-96; H. Zeissberg: *Johannes Łaski Erzbischof von Gnesnen (1510-1531) und sein Testament*. Wien 1874, s. 5 i 169; O. Bartel: *Jan Łaski*, Cz. 1. Warszawa 1955, s. 23; A. Strzelecka: *Jan z Radliczyc zwany Radlica*. PSB X, ss. 469-471.

¹⁹ Jan Puzyra: *Herb złożony Pawła Holszańskiego, biskupa wileńskiego „Miesięcznik Heraldyczny”* R. XI (1932) Nr 6, ss. 126-128.

²⁰ Tamże, s. 127.

Trąby przypisał J. Puzyna Zofii z Sudymuntowiczów, matce Pawła Holszańskiego, której ojca wywiódł z potomstwa Dorgisa Syruciewiczza, brata bardziej znanego bojara litewskiego Krystyna Ościka. Na koniec herb Leliwa przypisany został babce ojczystej biskupa, Juliannie Jurijowej Semenowiczowej, ponieważ autor upatrywał jej pochodzenie „z rodu Kojlikinowego (od Moniwida lub Rymowida)”²¹.

Do oceny ustaleń prezentowanych w omawianej pracy przyjdzie niejednokrotnie powrócić, w tym miejscu zasygnalizujemy tylko wątpliwe podstawy źródłowe, na których zbudowana została teza o używaniu przez Holszańskich herbu Pogoń, jakoby na znak przynależności do rodu Giedymina²². Wskazany w poglądach J. Puzyny moment jest ważny, ze względu na próbę deprecjonowania wielowiekowej tradycji o pochodzeniu książąt Holszańskich z innej, poprzedzającej Giedyminową dynastii, co dało następnie podstawę do wywodzenia kniaziowskiego rodu z kunigasów plemiennych.

W dalszych rozważaniach ważne jest również i to, że poglądy Józefa Puzyny akceptowane są niekiedy w historiografii współczesnej. Przykładem może być praca Tadeusza Wasilewskiego o pochodzeniu książąt Czartoryskich, w której fakty genealogiczne wysnute z interpretacji herbu złożonego co prawda pojawiają się w procesie dowodowym zmierzającym do innych celów, ale przyjęte zostały jako dostatecznie wiarygodne²³.

Przegląd stanowisk w interesującej nas sprawie skłania do wniosku, iż wspomniany zabytek szesnastowiecznej heraldyki od z górą stu lat powraca jako źródło w badaniach genealogicznych, jeśli tylko zainteresowania badaczy zwracają się w stronę rodowodu książąt Holszańskich. Bywa tak nawet wtedy, gdy opisywane fakty sięgają XIV-XV wieku. Co interesujące, w reformowanych wywodach osoba upamiętniona owym herbem najczęściej schodzi na dal-

²¹ Tamże, ss. 127-128. Do zasadności identyfikacji prezentowanych w cytowanej pracy obszerniej ustosunkowuję się w dalszym toku wywodów.

²² Józef Puzyna dla swojej tezy znalazł jedyne oparcie źródłowe w pieczęci Semenowa Iwanowicza Holszańskiego, z 1431 roku, na której jakoby istniało wyobrażenie herbu Pogoń. Autor odsyłał przy tym czytelnika do swojej publikacji z 1911 roku, tamże natomiast powoływał się nie na odcisk, czy krytyczną publikację pieczęci, ale na sfragistyczno-heraldyczne notaty Jana Zamoyńskiego. Nie dysponując pewniejszym źródłem najwyraźniej starał się stworzyć wrażenie, iż podstawa wnioskowania jest pewna i bezdyskusyjna. Por. J. Puzyna: O pochodzeniu kniazia Fedka Nieświzkiego. „Miesięcznik Heraldyczny”. R. IV (1911), s. 82; Tenże: Herb złożony..., s. 127 przyp. 3. Referowane ustalenia między innymi posłużyły J. Puzynie do utożsamienia protoplasty książąt Holszańskich, Olgimunta, z domniemanym synem Kiejstuta, księciem Borysem. Zob. J. Puzyna: Koriąt i Koriatowicze oraz sprawa podolska. „Ateneum Wileńskie” R. XI (1936), ss. 28-29, 88-93; Tenże: Pierwsze wystąpienie Koriatowiczów na Rusi południowej. „Ateneum Wileńskie” R. XIII (1938), ss. 27-28, 46-47.

²³ T. Wasilewski: Pochodzenie i początek kariery domu Czartoryskich, [w:] Litwa i jej sąsiedzi od XII do XX wieku. Pod red. G. Błaszczyka i A. Kijasa. Poznań 1994. ss. 50-51.

szy plan - ot, po prostu, jako jedna z ostatnich person w ciągu genealogicznym znanego rodu. Tym sposobem postać Pawła Olgimunta księcia Holszańskiego wciąż czeka na swojego biografę²⁴.

Z ważniejszych dokonań i faktów biograficznych biskupa odnotujemy, że od 1504 roku kształcił się w Akademii Krakowskiej, moment narodzin wypadł więc najprawdopodobniej pod koniec dziewiątej dekady XV wieku²⁵. Do Krakowa przybył w ślad za swoim bratem Januszem. Obaj młodzi książęta otoczeni zostali pieczołowitą opieką mistrzów królewskich, przy czym nauczycielami młodszego z braci, Pawła, byli: scholastyk Jan ze Stobnicy oraz humanista Stanisław Albin Neopolitanus (Biel z Nowego Miasta). Studia przyszedł biskup traktował chyba poważnie, skoro mistrz Jan ze Stobnicy dedykował mu jedno ze swych dzieł, zaznaczając, iż „do filozofii mocno się przykłada”²⁶. Zamiłowania humanistyczne mógł rozwijać dzięki opiece naukowej kolejnego mistrza, Sycylijczyka Sylwiusza Amatusa. Tego nauczyciela później Holszański sprowadzi do Wilna, gdzie obdarzony zostanie godnością kanonika. Niezwykle więc postać Pawła Holszańskiego uważa się za pierwszego biskupa - humanistę na Litwie, co znajduje potwierdzenie w fakcie zgromadzenia bogatej biblioteki²⁷.

Okres studiowania nie był zbyt długi, albowiem dla studenta z książęcym rodowodem szybko otworzyła się droga do kariery duchownej. Już w 1507 roku został biskupem łuckim, warto zatem przypomnieć uwagę księdza Jana Fijałka, iż Paweł Holszański dostąpił tej godności jako student, „nie mając lat kanonicznych”²⁸. Na biskupstwie łuckim trwał prawie trzydzieści wiosen. Już na

²⁴ Na brak biogramu Pawła Holszańskiego w „Polskim Słowniku Biograficznym” zwracał już uwagę J. Ochmański: *Biskupstwo wileńskie w średniowieczu*. Poznań 1972, s. 17 przyp. 17. Dawniejsze zarysy żywota biskupa nie są dzisiaj w pełni użyteczne. Zob. W. Przyalgowski: *Żywoty biskupów wileńskich*. T. I. Petersburg 1861, ss. 132-134; J. Kurczewski: *Biskupstwo wileńskie*. Wilno 1912, ss. 35-36. Ważniejsze fakty biograficzne, poparte referencjami źródłowymi, odnotowali K. Pułaski: *Książęta Holszańscy „Przegląd Bibliograficzno-Archeologiczny”* R. II (1882) Nr 34-35, ss. 371-372; oraz J. Wolff: *Kniazowie*, ss. 103-104.

²⁵ *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*. T. II (Ab anno 1400 ad annum 1551). Ed. A. Chmiel. Cracoviae 1892, s. 88.

²⁶ Zob. J. Fijałek: *Kościół rzymsko-katolicki na Litwie. Uchrześcijanienie Litwy przez Polskę i zachowanie w niej języka ludu pod koniec Rzeczypospolitej*. [w:] *Polska i Litwa w stosunku dziejowym*. Warszawa-Kraków 1914, ss. 187-188.

²⁷ Zob. H. Barycz: *W blaskach odrodzenia*. Warszawa 1968, s. 182; J. Ochmański: *Biskupstwo wileńskie...*, s. 17.

²⁸ J. Fijałek: *Kościół rzymsko-katolicki na Litwie...*, s. 187. W 1507 roku na katedrach biskupich w Wielkim Księstwie Litewskim nastąpiły poważne przesunięcia. W dniu 27 marca zmarł biskup wileński Wojciech Tabor. Na wakujące po nim miejsce przeniesiony został Wojciech Radziwiłł, który od 1502 roku był biskupem łuckim. Tym sposobem otworzyła się możliwość obsadzenia biskupstwa łuckiego przedstawicielem innej wpływowej rodziny litewskiej.

początku pasterskiej drogi miał sposobność osobistego uczestniczenia w soborze laterańskim²⁹. Powołanie na biskupstwo wileńskie wiosną 1536 roku postawiło przed Pawłem Holszańskim nowe zadania³⁰. W Wilnie przyszło zmagać się z ruchem reformacyjnym, posiadającym na Litwie wielce możnych protektorów. Tymczasem książę - biskup sięgał do środków niezbyt wyszukanych, czyli do przemocy zbrojnej i kłatw kościelnych. Takie postępowanie oczywiście spowodowało zaognienie konfliktów wyznaniowych w stolicy Wielkiego Księstwa Litewskiego³¹.

Jak wielu hierarchów owej doby Paweł Holszański osobistym przykładem nie błyszczał. Wedle księdza Jana Kurczewskiego „jako biskup - pościł, jako książę zbytkował, co nie pozostawało bez szkodliwego wpływu na duchowieństwo w diecezji”³².

Tradycja przypisywała mu odwiedzenie od kalwinizmu samego Zygmunta Augusta. Nie poparta źródłami opowieść głosi, że gdy namówiony przez Radziwiłłów król miał ostentacyjnie udawać się do zboru wileńskiego, biskup Holszański wstrzymywał orszak, zachodząc mu drogę z procesją przed katedrą wileńską. Tam ujął za uzdę monarszego wierzchowca i dramatycznie wykrzyczał: „Nie ta jest droga, którą chodzili przodkowie twoi, ale ta (tu wskazał na katedrę). Opuszczasz matkę a przychodzisz do macochy”. Zygmunt August ponoć dał posłuch pasterskim słowom i zawrócić³³.

Paweł Holszański zwołał trzy synody diecezjalne. Ostatni, w 1555 roku, miał zaradzić szerzeniu się ruchu reformacyjnego. Ciężko chory biskup nie mógł już wziąć w nim udziału. Zmarł niebawem, w dniu 4 września 1555 roku³⁴. Niewiele później Maciej Strykowski wspomni go przy okazji układania strof ku pamięci legendarnego protoplasty rodziny:

²⁹ Na soborze był w 1512 roku. Zob. Niesiecki: Herbarz IV, s. 362.

³⁰ Po zmarłym Wojciechu Radziwille, od 1519 roku biskupem wileńskim był naturalny syn króla Zygmunta I, Jan z Książąt Litewskich, który sakrę biskupią przyjął dopiero w 1531 roku! Nie tolerowany przez możnowładztwo litewskie, w szczególności Radziwiłłów, „zrezygnował” z biskupstwa wileńskiego - a w zasadzie pozbyto się go przez swoisty awans na biskupstwo poznańskie. W tej sytuacji biskup łucki, Paweł Holszański, był dla panów litewskich najlepszym kandydatem. Prezentowany przez króla, powołany został na biskupstwo wileńskie bullą papieską z dn. 26 IV 1536 roku. (Formalna instalacja nastąpiła 2 czerwca). Zob. J. Ochmański: Biskupstwo wileńskie..., s. 16, A. Swieżawski: Jan (Janusz) z książąt litewskich. PSB X, ss. 439-441.

³¹ J. Kurczewski: Biskupstwo wileńskie..., s. 36.

³² Tamże, s. 35.

³³ Tamże, s. 35.

³⁴ Wolff: Kniaziowie, s. 104.

„Przeniósł się do Wilny, tam zamek założył.
A cnych Holszańskich książąt dom sławny rozmnożył,
który w Pawle, wileńskim biskupie wziął koniec,
tenże był do infuły znak księstwa przydał: miecz”³⁵.

Za Strykowskiem w biskupie Pawle ostatniego męskiego przedstawiciela rodu wskazywali zgodnie inni ludzie pióra, ale jest to informacja nie w pełni prawdziwa³⁶.

Powtarzał ją również dobrze obeznany z dziejami kościoła na Litwie Wojciech Wijuk Kojałowicz, który dodał uwagę, że biskup poczynił na rzecz królowej Bony i króla Zygmunta Augusta szereg zapisów z dóbr osobistych. W tym przypadku Kojałowicz miał rację, bowiem takie zapisy zostały dokonane, poczynając już od roku 1533, a ostatecznie utwierdzone i rozszerzone testamentem z 1551 roku³⁷. Króla zatem uczynił księżę sukcesorem swych dóbr osobistych: Holszy, Wołpy, Lebedziowa, Chożowa, Duniłowicz, Stankowa, Hłusku, Żytyna - czyli włości dziedzicznych nie tylko jako ojcowizna, ale także spadłych na biskupa po matce³⁸.

Nawet w skróconej biografii Pawła Olgimunta Holszańskiego dość czytelne i łatwe do wskazania są te momenty, gdy pochodzenie wywierało decydujący wpływ na karierę w hierarchii duchownej. Wspomnienie testamentu raz jeszcze przywołuje przodków biskupa, przede wszystkim rodziców. Oni też wymagają zwrócenia baczniejszej uwagi.

Ojcem Pawła Olgimunta był zmarły w 1511 roku Aleksander Jurijewicz książę Holszański, który postępując po urzędach w roku 1493 został kasztela-

³⁵ M. Strykowski: O początkach, wywodach, dzielnościach, sprawach rycerskich i domowych sławnego narodu litewskiego, żemoidzkiego i ruskiego, przedtym nigdy od żadnego ani kuszone, ani opisane, z natchnienia Bożego a uprzejmie pilnego doświadczenia. Oprac. J. Radzińska, Warszawa 1978, ss. 213-214.

³⁶ Jako ostatniego w rodzie Holszańskich biskupa Pawła mienia zgodnie autorzy katalogów biskupów wileńskich i herbarzy powstałych w XVII-XVIII wieku: W. Wijuk Kojałowicz: *Miscellanea rerum ad Statum Ecclesiasticum in Magno Litvaniae Ducatu pertinentium*. Vilnae 1650, s. 78; Tenże: *Herbarz rycerstwa W. X. Litewskiego tak zwany Compendium czyli o klejnotach albo herbach, których familie stanu rycerskiego w prowincjach Wielkiego Księstwa Litewskiego zażywają*. Wyd. F. Piekosiński. Kraków 1897, s. 5; A.J. Naramowski: *Facies rerum sarmaticarum in facie Regni Poloniae Magnique Ducatus Lithvaniae secundo libro expressa*. Vilnae 1726, ss. 356-357; F. Rzepnicki: *Vitae praesulum Poloniae Magni Ducatus Litvaniae*. Poznań 1762, s. 182. Prezentowana tak zgodnie informacja jest o tyle nieścisła, że biskupa Pawła przeżył nieznacznie przedstawiciel linii dubrowickiej, książę Semen Jurjewicz Holszański, od 1555 roku stolnik litewski. Ten faktycznie ostatni męski przedstawiciel rodu zmarł krótko przed 12 lipca 1556 roku. Zob. Wolff: *Kniazowie*, ss. 111; *Urzednicy centralni*, s. 187 (nr 1497); K. Pułaski: *Książęta Holszańscy...*, s. 374 podaje błędnie datę śmierci w 1558 roku.

³⁷ W. Wijuk Kojałowicz: *Miscellanea...*, s. 78.

³⁸ Wolff: *Kniazowie*, ss. 103-104.

nem wileńskim³⁹. Karierę polityczną rozpoczynał za Kazimierza Jagiellończyka, ale dopiero w okresie rządów Aleksandra zajął wysoką (drugą) pozycję pośród dygnitarzy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Warto z naciskiem podkreślić, iż Aleksander Holszański był pierwszym przedstawicielem warstwy kniaziów, który zasiadł w ścisłym kręgu rady hospodarskiej⁴⁰. Na przełomie XV i XVI wieku należał do najbardziej wpływowych polityków, czynnie uczestnicząc w najważniejszych wydarzeniach państwowych, właśnie jako wysoki dygnitarz, jednak na równi z przedstawicielami najwyższej wyniesionych rodów bojarskich. Widać Aleksander Holszański był jednym z tych reprezentantów warstwy kniaziowskiej, którzy odrzucili aspiracje udzielnych książąt litewskich⁴¹. To pozwoliło mu akceptować rządy Jagiellonów i podejmować lojalną współpracę w służbie dynastii.

Postawa Aleksandra Holszańskiego znacznie różniła się od poczynąń politycznych ojca i starszego brata. W przypadku tego ostatniego działalność opozycyjna skończyła się prawdziwą katastrofą. Książę Iwan Jurijewicz Holszański przystał bowiem do grupy książąt z dynastii Giedymina knujących spisek na życie Kazimierza Jagiellończyka. Opozycjoniści, na czele z Michałem Olelkowiczem i Fedorem Bielskim, po strąceniu z tronu Jagiellonów na Wielkie Księstwo zamierzali wysunąć potomka Włodzimierza Olgierdowicza, czyli Michała Olelkowicza - i prawdopodobnie pozostawali w zмовie z wielkim księciem moskiewskim Iwanem III. Spisek na szczęście został wykryty a jego przywódcy z rozkazu króla „dali głowy”. Do Moskwy udało się umknąć tylko Fedorowi Bielskiemu, natomiast Iwan Jurijewicz Holszański i niedoszły wielki książę Michał Olelkowicz Słucki straceni zostali w Wilnie 30 lipca 1481 roku, w obecności całej rady wielkoksiążęcej⁴².

Młodszy brat Aleksandra Holszańskiego, stryj biskupa Pawła Semen Jurijewicz pozostawał lojalny wobec dynastii. On też do śmierci w 1505 roku

³⁹ Wolff: *Kniazowie*, ss. 101-103; Boniecki: *Poczet*, s. 79; Boniecki: *Herbarz VII*, s. 302; K. Pułaski: *Książęta Holszańscy*, ss. 369-371. Aleksander Jurijewicz Holszański krajczym litewskim został w 1486 roku, podczaszym był w latach 1488-1492, namiestnikiem grodzieńskim 1485-1504, kasztelanem wileńskim 1492-1511, starostą brzeskim w 1506 roku. Zob. *Urzednicy centralni*, s. 57 (nr 264), s. 142 (nr 1084); Wolff: *Senatorowie*, ss. 78, 225, 289; S.M. Kuczyński: *Holszański Aleksander Jurijewicz h. Hippocentaurus*. PSB IX, ss. 586-587; K. Pietkiewicz: *Wielkie Księstwo Litewskie pod rządami Aleksandra Jagiellończyka*. Poznań 1995, ss. 82, 208, 212.

⁴⁰ K. Pietkiewicz: *Wielkie Księstwo...*, s. 86.

⁴¹ Tamże, ss. 108-112, 120-122, 170-171; Por. S.M. Kuczyński: *Holszański Aleksander Jurijewicz...*, s. 586.

⁴² P.S.R.L. VI, s. 233 Wolff: *Kniazowie*, s. 107; Boniecki: *Poczet*, s. 81; K. Pułaski: *Książęta Holszańscy...*, ss. 372-373; S.M. Kuczyński: *Holszański Iwan Jurijewicz h. Hippocentaurus*. PSB IX, s. 588; L. Kolankowski: *Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów*. T. I. Warszawa 1930, ss. 347-350; O spisku najobszerniej F. Pappée: *Polska i Litwa na przełomie wieków średnich*. T. I. Kraków 1904, ss. 66-87.

pełnił szereg urzędów: namiestnika łuckiego (1491-1499), marszałka ziemi wołyńskiej (1494), wojewody nowogródzkiego (1501-1505) oraz - przejściowo- najwyższego hetmana litewskiego⁴³. Urząd hetmana spełniał w zastępstwie sławnego z pól bitewnych zięcia, Konstantego księcia Ostrońskiego, przebywającego po bitwie nad Wiedroszą w kilkuletniej niewoli moskiewskiej⁴⁴.

Filarem opozycji antyjagiellońskiej stał się też pod koniec życia ojciec wspomnianych wyżej braci Holszańskich, książę Jurij Semenowicz. Mimo początkowej przychylności króla Kazimierza, okazanej między innymi nadaniem dóbr Stepań, ów dziad w prostej linii biskupa Pawła związał się ze stronnictwem postulującym na tron wielkoksiążęcy księcia kijowskiego Semena Olelkowicza, brata straconego w 1481 roku Michała⁴⁵. Żoną Jurija Semenowicza Holszańskiego była niewątpliwie kniahini Julianna, osoba dobrze zapisana w źródłach, ale nie w sprawie pochodzenia, które do dzisiaj pozostaje niejasne⁴⁶. Z tego względu wywód przodków biskupa Pawła po babce ojczystej tym-

⁴³ Wolff: *Kniaziewie*, ss. 99-100; Boniecki: *Poczet*, s. 79; Boniecki: *Senatorowie*, ss. 22, 35, 48; K. Pułaski: *Książęta Holszańscy*, ss. 363-369; *Urzednicy centralni*, s. 41 (nr 128); S.M. Kuczyński: *Holszański Semen Jurijewicz h. Hippocentaurus*. PSB IX, ss. 589-590; K. Pietkiewicz: *Wielkie Księstwo...*, ss. 86, 93, 115, 120-121, 133, 136, 180, 208, 214.

⁴⁴ Hetmanem najwyższym Wielkiego Księstwa Litewskiego został Semen Holszański w końcu 1500 roku. Przestał pełnić ten urząd przed 21 czerwca 1501 roku, zastąpiony przez Stanisława Janowicza Kieżgajłę. Konstanty Osroński ponownie został hetmanem po powrocie z niewoli moskiewskiej jesienią 1507 roku. Jego żona Tatiana, córka Semena Jurijewicza Holszańskiego, wniosła do domu książąt Ostrońskich dobra Stepań. W 1519 roku Paweł Holszański, podówczas biskup łucki, odstąpił kniaziewi Konstantemu Ostrońskiemu „szwagrowi swemu (sic!), żonie jego siostrze swej kniaznie Tatianie” swe udziały w Holszanach, Szeszołach, Hłusku i Romanowie”. Zob. Wolff: *Kniaziewie*, ss. 100-101; S.M. Kuczyński: *Holszański Semen Jurijewicz...*, s. 590; *Urzednicy centralni*, s. 41 (nr 127, 128, 129); K. Pietkiewicz: *Wielkie Księstwo...*, ss. 88 i 118; Tenże: *Kieżgajlowie i ich latyfundium do połowy XVI wieku*. Poznań 1982, s. 36.

⁴⁵ Wolff: *Kniaziewie*, ss. 98-99; Boniecki: *Poczet*, s. 78-79; K. Pułaski: *Książęta Holszańscy...*, s. 362-363; Jurij Semenowicz Holszański należał do grupy tych książąt i panów litewskich, którzy zbrojnie wynieśli na tron wielkoksiążęcy Kazimierza Jagiellończyka (29 VI 1440 roku) i w czas jego małoletności kierowali polityką Wielkiego Księstwa Litewskiego. Akcję skierowaną przeciwko Jagiellończykowi miał wzniecić w 1446 roku wojewoda wileński Jan Gasztold, postulując na tron swojego teścia, kniazia Semena Olelkowicza. Mało prawdopodobna jest natomiast informacja o zamachu dokonanym na życie króla w 1453 roku, w wyniku którego Kazimierz Jagiellończyk miał zostać poważnie ranny i leczyć się 10 tygodni. Udział Jurija Semenowicza w spisku z 1446 roku jest pewny, chociaż Długosz w swej relacji pomylił Holszańskiego z Ostrońskim. Por. Długosz: *Historiae V*, ss. 227-228; Rozbiór krytyczny *Annalium Poloniae* Jana Długosza. Pod red. J. Dąbrowskiego. T. II, s. 138-139; L. Kolankowski: *Dzieje Wielkiego Księstwa...*, s. 273; M. Biskup, K. Górski: *Kazimierz Jagiellończyk. Zbiór studiów o Polsce drugiej połowy XV wieku*. Warszawa 1987, ss. 11, 14-15; W. Semkowicz: *Gasztold Jan (Iwaszko)*. PSB VII, ss. 297-298.

⁴⁶ Julianna, jako matka i babka męskich potomków Jurija Semenowicza Holszańskiego, występuje w źródłach wielokrotnie. Przeżyła ona nie tylko męża (zmarłego prawdopodobnie

czasem nie jest możliwy, dalej można natomiast przedstawiać wstępnych w linii prostej, „po mieczu”, przynajmniej jeszcze przez dwa - trzy pokolenia.

Pradziadem, czyli ojcem kniazia Jurija, był Semen Iwanowicz Holszański⁴⁷. Należał niewątpliwie do wiernych stronników i współpracowników wielkiego księcia Witolda, z którym łączyły go dość bliskie więzi rodzinne. Witold od 1418 roku był mężem siostry lub bratanicy Semena Iwanowicza, Julianny z książąt Holszańskich⁴⁸. Zatem z ramienia wielkiego księcia Witolda pełnił Semen Holszański odpowiedzialne i trudne rządy w Wielkim Nowogrodzie (w 1420), gdzie przez wzgląd na okrutne postępowanie zyskał przydomek Luty (Okrutny). Po śmierci Witolda Wielkiego uwikłał się w walkę książąt Świdrygiełły i Zygmunta Kiejstutowicza do tego stopnia, że swoje zaangażowanie w wojnie domowej przepłacił życiem. Taki los spotkał go w wyniku nieudanego zamachu na życie księcia Świdrygiełły, do którego doszło nocą z 31 sierpnia na 1 września 1432 roku⁴⁹. Akcję książęta litewscy, na czele z Zygmuntem Kiejstutowiczem, zaplanowali w porozumieniu z Polakami. Pośród spiskowców Semen Iwanowicz Holszański znalazł się pospółu z Olelką (Aleksandrem) Włodzimierzowiczem, wnukiem wielkiego księcia Olgierda i ojcem wspomnianych książąt: Semena i Michała. Ważną rolę w tej grupie odgrywał Jan Gasztold, który przez małżeństwa swych dzieci spowinowacił się zarówno z Holszańskimi jak i Olelkowiczami⁵⁰. Ten szczególnie wysoko wyniesiony bojar, dzięki Zygmuntowi Kiejstutowiczowi i Kazimierzowi Jagiełłończykowi postąpił później na najwyższe urzędy w państwie⁵¹. Szczęście nie

w 1454 roku), ale także egzekucję syna Iwana w roku 1481 (zob. wyżej przyp. 42), Kniagini Julianna Jurijowa Holszańska zmarła więc po 1481 roku. Zob. Wolff: *Kniaziowie*, s. 99; Boniecki: *Poczet*, ss. 77-78; Boniecki: *Herbarz VII*, s. 301.

⁴⁷ Wolff: *Kniaziowie*, s. 97; Boniecki: *Poczet*, ss. 77-78; K. Pułaski: *Książęta Holszańscy...*, ss. 361-362; G. Małaczyńska: *Holszański Szymon (Semen) herbu Hippocentaurus*. PSB IX, ss. 590-591.

⁴⁸ J. Wolff bez zastrzeżeń przyjmował informację Długosza, iż Anna Witoldowa była rodzoną ciotką Julianny Holszańskiej. Ostatnio J. Tęgowski, w oparciu o suplikę do papieża Marcina V (w sprawie dyspensy dla zawarcia małżeństwa przez powinowatych trzeciego stopnia) przyjął, że księżna Julanna była wnuczką Iwana Olgimuntowicza, wskazując ojca w osobie Michała Iwanowicza Holszańskiego. Por. Długosz: *Historiae IV*, s. 220; J. Wolff: *Kniaziowie*, ss. 95-96; J. Tęgowski: *Małżeństwa księcia Witolda Kiejstutowicza*. „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” s.n. T. II (XIII). Warszawa 1995, ss. 181-182.

⁴⁹ A. Lewicki: *Powstanie Świdrygiełły*. Kraków 1892, ss. 377-378; G. Małaczyńska: *Holszański Szymon...*, s. 590.

⁵⁰ Syn Jana Gasztolda, Marcin, ożeniony był z Anną, wnuczką Semena Iwanowicza Holszańskiego, córka natomiast, Maria Gasztoldówna, była żoną właśnie kniazia Semena Olelkowicza. Zob. wyżej przyp. 45; Wolff: *Kniaziowie*, ss. 99 i 329; Boniecki: *Poczet*, s. 57; W. Semkowicz: *Gasztold Marcin*. PSB VII, s. 229.

dopisało natomiast Semenowi Holszańskiemu, który wpadł w ręce Świdrygiełły w dalszej fazie walk, w Borysowie pod Kownem. Pojmany w sierpniu 1433 roku, według wiarygodnej relacji Macieja Strykowskiego wywieziony został do Witebska, gdzie na rozkaz Jagiełłowego brata utopiono go w Dźwinie. Tragiczny los spiskowca być może podzielił jego brat Michał⁵².

Semen Iwanowicz Holszański ożeniony był z bliżej nie znaną Marią, zapewne wywodzącą się również z kniaziowskiego rodu⁵³. O ile w przypadku pochodzenia księżnej Marii Semenowej Holszańskiej niewiele można napisać, o tyle dalsze koligacje jej małżonka są dobrze rozpoznane. Więzy matrymonialne, charakterystyczne dla przedstawicieli tej generacji kniaziów Holszańskich, przedstawiają się bardzo interesująco. Krewna Semena Iwanowicza, Julianna, była żoną wielkiego księcia Witolda, brat natomiast, Andrzej Iwanowicz, miał za żonę Aleksandrę Dymitrjewną z książąt Druckich, czyli przedstawicielkę połockiej linii Rurykowiczów⁵⁴.

Pośród trzech córek zrodzonych z tego związku Sońka (Zofia) Holszańska była ostatecznie żoną króla Władysława Jagiełły i matką dynastii Jagiellońskiej⁵⁵. Dzięki temu niewątpliwie została najślawniejszą przedstawicielką swojego rodu, ale małżeństwa jej siostr także są warte odnotowania. Maria wydana została za przedstawiciela dynastii Bogdanowiczów mołdawskich, Eliasza, syna hospodara Aleksandra Dobrego⁵⁶. To z kolei małżeństwo doszło do skutku w ciągu lat 1424-1427, być może przy czynnym poparciu polskiej królowej Zofii⁵⁷. Trzecia z siostr, najstarsza bodaj z córek Andrzeja Iwanowicza Hol-

⁵¹ Jan Gasztold na wojewodę wileńskiego awansował z województwa trockiego w 1443 roku. W latach 1426-1435 pełnił urząd marszałka hospodarskiego. Zob. W. Semkowicz: Jan Gasztold..., s. 297-298; Urzędnicy centralni, s. 81 (nr 479).

⁵² G. Małaczyńska: Holszański Szymon (Semen)..., s. 590; Brat Semena Iwanowicza, Michał, w 1422 roku tytułowany był namiestnikiem kijowskim. We wspomnianym zamachu na Świdrygiełłę raczej nie uczestniczył i wytrwał przy wielkim księciu do 1433 roku. Prawdopodobnie później od brata również Michał Holszański przeszedł na stronę Zygmunta Kiejstutowicza. Według „Kroniki Bychowca” to właśnie on został pojmany i na rozkaz Świdrygiełły utopiony w Dźwinie pod Witebskiem. Zob. Codex diplomaticus Regni Poloniae et M.D. Lithuaniae. Wyd. M. Dogiel. T. IV, Wilno 1764, s. 115; PSRL. XXXII, s. 154.

⁵³ Wolff: Kniaziowie, s. 97.

⁵⁴ Tamże ss. 95-96.

⁵⁵ Z. Wdowiszewski: Genealogia Jagiellonów. Warszawa 1968, ss. 44-45.

⁵⁶ Długosz: Historiae IV, ss. 513-515; Mołdawscy Bogdanowicze wielokrotnie wchodzili w związki małżeńskie z Giedyminowiczami. Chronologię i kontekst polityczny małżeństwa Eliasza z Marią Holszańską wyczerpująco omówił J. Tęgowski: Powiązania genealogiczne wojewodów mołdawskich z domem Giedyminowiczów w XIV-XV wieku. „Genealogia. Studia i Materiały Historyczne”. T. 3. Poznań-Wrocław, ss. 65-66.

⁵⁷ O ile trafne są uwagi J. Tęgoskiego o politycznym podłożu wspomnianego związku, to zdanie, iż „wartość Marii Holszańskiej była uwarunkowana pozycją jej siostry Zofii”, wydaje się nieco przesadzona. Zob. J. Tęgowski: Powiązania genealogiczne..., s. 66.

szańskiego, Wasilisa, była żoną księcia Iwana Włodzimierzowicza Bielskiego, wnuka wielkiego księcia Olgierda⁵⁸. Do skojarzenia owej pary przyczynił się ponoć sam król Władysław, który mając zamiar poślubić Sońkę Holszańską na krótko przed własnym ślubem doprowadził do ożenku bratanka i dworzanina ze starszą siostrą przyszłej małżonki⁵⁹. W tym miejscu raz jeszcze wypada zwrócić uwagę na powinowactwo Olelkowiczów i Holszańskich, albowiem książę Iwan Bielski, syn Włodzimierza Olgierdowicza, był rodzonym bratem protoplasty książąt Olelkowiczów-Słuckich.

Na marginesie wspomnienia karier matrymonialnych siostr Holszańskich dodajmy jeszcze i tę okoliczność, iż ojciec Andrzej Iwanowicz zmarł młodo, pozostawiając małoletnie córki. Panny Holszańskie dorastały i wychowywały się w Druku, pod opieką brata matki, księcia Semen Dymitrowicza⁶⁰.

Omawiana generacja książąt Holszańskich: Andrzej, Semen, Aleksander i Michał, to bez wyjątku potomkowie księcia na Holszanach Iwana Olgimuntowicza oraz księżnej Agrypiny⁶¹. Żona Iwana Olgimuntowicza była córką księcia smoleńskiego Światosława Jurijewicza, także więc reprezentowała dynastię Rurykowiczów. Co istotne, była też siostrą żony wielkiego księcia Witolda, smoleńskiej księżniczki Anny⁶². W jak dalece bliskich związkach pozo-

⁵⁸ Wolff: *Kniaziewie*, ss. 4 i 96.

⁵⁹ Tamże, s. 3.

⁶⁰ Tamże, ss. 57 i 96. Wychowanie córek Andrzeja Holszańskiego w prawosławiu i kulturze ruskiej wprowadziło w błąd wiele osób piszących w Polsce. Chrzest w obrządku rzymskim przyjęła Sońka Holszańska bezpośrednio przed ślubem z królem Władysławem Jagiellą i wówczas nadano jej imię Zofia. Jako księżniczkę ruską pochodzenia traktują ją zgodnie roczniki polskie (*Rocznik Świętokrzyski*, *Dopełnienie Szamotulskie*). Również Jan Długosz musiał podzielić ten pogląd. Przy opisie zaślubin narodowości królowej dziejopis wprowadzić nie podaje, pisze tylko, że była córką Andrzeja, syna księcia kijowskiego Iwana, ale przy okazji śmierci Zofii Holszańskiej zaznacza: „In catholicam ritum, quamvis a Ruthenis et schismaticis parentibus oriunda extiterit, devotissima”. Cóż miał jednak napisać, skoro poniżej przytacza pośmiertne epitafium królowej, rozpoczynające się następującymi słowami „Sanguine clara Ducum Russiae, clarissima quondam”. Czyżby sama królowa Zofia Holszańska, ze względu na wiarę, obyczaj i wychowanie w środowisku ruskim uważała się za Rusinkę? Por. MPH II, s. 869-870, III, s. 86, 125, 275, IV, s. 667; Długosz: *Historiae* IV, s. 283-284, V, s. 324; Z. Wdowiszewski: *Genealogia Jagiello-nów...*, s. 45.

⁶¹ Wolff: *Kniaziewie*, s. 95; Boniecki: *Poczet*, ss. 76-77; K. Pułaski: *Książęta Holszańscy...*, ss. 356-362; Książę Iwan Olgimuntowicz Holszański w 1401 roku uczestniczył w zawieraniu unii z Polską w towarzystwie dwóch najstarszych najprawdopodobniej synów: Andrzeja i Semen. Wówczas Holszańscy złożyli przysięgę wierności królowi Władysławowi i Koronie Polskiej. Rzecz miała miejsce tuż przed śmiercią Iwana Olgimuntowicza, który zmarł po 12 lutego 1401 roku. Zob. Akta unii Polski z Litwą 1385-1795. Wyd. S. Kutrzeba i W. Semkowicz. Kraków 1932 nr 39, s. 37, nr 41, s. 42; S.M. Kuczyński: *Holszański Iwan Olgimuntowicz* PSB IX, ss. 587-588.

⁶² Ojciec drugiej żony Witolda, książę smoleński Światosław, poległ w bitwie z książętami litewskimi nad Wehrą 29 kwietnia 1386 roku. Ze strony litewskiej dowodzili wówczas Skirgiel-

stawał przez dziesięciolecia książę Iwan Olgimuntowicz z Witoldem Wielkim najlepiej poświadczają fakty genealogiczne. Zrazu był szwagrem wielkiego księcia, później - już z za grobu - został ponownie jego bliskim powinowatym⁶³.

Przodek książąt Holszańskich pojawia się w przekazach źródłowych od 1379 roku. Wówczas wystąpił jako świadek w traktacie pokojowym książąt litewskich, Kiejstuta i Jagiełły, z zakonem krzyżackim (Iwan Augemuntensson)⁶⁴. Później, ze wskazaniem imienia ojca lub patronimikiem, pojawia się w źródłach niejednokrotnie, filiacja więc od księcia Olgimunta jak na czternaście stulecie poświadczona jest bardzo dobrze⁶⁵. W dramatycznej walce Jagiełły i jego braci o władzę w Wielkim Księstwie Litewskim Iwan Olgimuntowicz zdecydowanie opowiedział się po stronie księcia Kiejstuta, później zaś brał stronę jego syna Witolda. Dzielił więc triumfy i niedole Kiejstutowicza, pozostając przy nim na wygnaniu i w niewoli u Krzyżaków, powracając też do łask Jagiełły, gdy ten godził się ze stryjecznym bratem⁶⁶. Zaufanie Witolda, całkiem wyjątkowe, można odczytać z opisu wielu faktów. To właśnie Iwanowi Olgimuntowiczowi Holszańskiemu powierzył wielki książę odwiezienie córki Zofii do Moskwy, gdy wydawana była za księcia Wasyla, syna Dymitra Dońskiego⁶⁷. Kiedy w początkach 1397 roku zmarł dzierzący Kijów brat Jagiełłowy, Skirgiełło, Witold osadził na dzielnicy kijowskiej właśnie Olgimuntowicza, pomijając straconego uprzednio księcia Włodzimierza i innych Olgierdowiczów⁶⁸. Ten fakt ma szczególną wymowę.

ło, Lingwen i Korygiełło Olgierdowiczowie - oraz właśnie Witold Kiejstutowicz. Wtedy synowie poległego księcia Światosława: Hleb i Jurij, dostali się do niewoli. Niebawem szwagrowie Witolda arbitralnie osadzani byli przez Kiejstutowicza jako lennicy Litwy na Księstwie Smoleńskim, bądź przetrzymywani jako zakładnicy księcia litewskiego. Ostatecznie Witold pozbawił obu dzielnicy ojcowskiej. Małżeństwo Iwana Olgimuntowicza Holszańskiego z Agrypiną smoleńską było zapewne elementem polityki Witoldowej w stosunku do Księstwa Smoleńskiego. Zob. PSRL IV, ss. 92, 101; V, ss. 239-240, XXXII, s. 145-148; Wolff: *Kniaziowie*, ss. 95 i 160; J. Tęgowski: *Małżeństwa księcia Witolda*, ss. 177-182..

⁶³ Iwan Olgimuntowicz zmarł w 1401 roku, natomiast ślub Witolda z jego krewną Julianną Holszańską odbył się 19 listopada 1418 roku, niecałe cztery miesiące po śmierci poprzedniej żony, Anny smoleńskiej. Zob. wyżej przyp. 61 i 62.

⁶⁴ Codex diplomaticus Prussicus Urkunden-Sammlung zur ältern Geschichte Preussens aus dem Königl. Geheimen Archiv zu Königsberg nebst Regesten. Wyd. J. Voigt. Bd. 3, nr 134, s. 182.

⁶⁵ „Hercog Iwan von Galschan Ougemundes son” w dokumencie książęcym z 19 stycznia 1390 r. (CEV nr 63, s. 20) oraz liczne wystąpienia z patronimikiem „Olgimuntowicz”, bądź „Olgimunt”, które zestawiają J. Wolff: *Kniaziowie*, s. 95; S.M. Kuczyński: *Holszański Iwan Olgimuntowicz...*, s. 587.

⁶⁶ S.M. Kuczyński: *Holszański Iwan Olgimuntowicz*, ss. 587-588.

⁶⁷ Tamże, s. 587.

⁶⁸ Książę Włodzimierz Księstwo Kijowskie otrzymał w zarząd od swojego ojca, wielkiego księcia Olgierda, prawdopodobnie w 1362 roku. Gdy w 1392 roku jego brat Skirgiełło ustąpił

Książę na Holszanach Iwan Olgimuntowicz zmarł w 1401 roku⁶⁹. Ślady działalności jego ojca nie są już tak wyraźne, chociaż zaprzeczanie historyczności tej postaci podyktował chyba zbyt daleko posunięty krytycyzm. Ostatecznie to książę Olgimunt stał się protoplastą wszystkich książąt Holszańskich, aczkolwiek podania legendarne wiodą szereg jego przodków aż do czasów antycznych. Przydomek „Olgimunt”, dodany do imion potomnych, jest najlepszym wskazaniem kogo pamięć rodowa upamiętniła u podstawy drzewa genealogicznego.

Ponieważ problem pochodzenia owego księcia przenosi nas w sfery mityczne i do dzisiaj jest przedmiotem kontrowersji, omówiony zostanie w dalszej kolejności. Wyczerpując więc wywód niekwestionowanych przodków biskupa Pawła Holszańskiego po mieczu, należy powrócić do jego wstępnych z grupy macierzystej. Wywód ascendentów w tej linii otwiera osoba matki, Zofii z Chożowa, żony Aleksandra Jurijewicza Holszańskiego. Należy dodać, iż było to drugie małżeństwo ojca biskupa, ponieważ z bliżej nie znanej pierwszej żony posiadał dwóch męskich potomków⁷⁰. Bardziej nas interesujące drugie małżeństwo jest na tyle dobrze udokumentowane źródłami, że można z dość dużą dokładnością odtworzyć krąg rodzinny i więzi powinowactwa będące skutkiem tego faktu.

Zofia Aleksandrowa Jurijewiczowa Holszańska była córką wojewody wileńskiego i kanclerza Wielkiego Księstwa, Olechna Sudymuntowicza z Chożowa⁷¹. Jej synem niewątpliwie był biskup Paweł Olgimunt⁷². Zofia urodziła

Witoldowi władzę w Wielkim Księstwie Litewskim, zarządał dzielnicy Kijowskiej. Witold wspólnie ze Skirgiełłą usunęli więc wiosną 1395 roku Włodzimierza Olgierdowicza z Kijowa, ten zaś zbiegł do Moskwy. Po powrocie otrzymał nadanie Kopyla. Kiedy otruty Skirgiełło zmarł bezdzietnie (11 stycznia 1397 roku) Witold osadził na Księstwie Kijowskim Iwana Olgimuntowicza. Zob. K. Stadnicki: Bracia Władysława Jagiełły. Lwów 1867, s. 279-280; Z. Wdowiszewski: Genealogia Jagiellonów, ss. 14-15.

⁶⁹ Zmarł po 12 lutego 1401 roku. Zob. Wolff: Kniaziowie, s. 95; S.M. Kuczyński: Holszański Iwan Olgimuntowicz..., s. 588.

⁷⁰ Synami Aleksandra Jurijewicza z pierwszego małżeństwa byli: Janusz Holszański - krajczy litewski 1496-1505 i namiestnik słonimski (zm. bezpotomnie w 1506 r.) oraz Jurij Aleksandrowicz Holszański - namiestnik wileński 1502, namiestnik bielicki 1504, krajczy litewski 1507-1510, wojewoda kijowski 1508-1510 (zm. bezpotomnie w końcu 1510 lub na pocz. 1511 roku). Zob. Wolff: Kniaziowie, s. 102; Wolff: Senatorowie, ss. 20, 226; Boniecki: Poczet, s. 80; Urzędnicy centralni, s. 58 (nr 266, 267); S.M. Kuczyński: Holszański Aleksander Jurijewicz. PSB IX, ss. 386-387; Tenże: Holszański Jerzy Aleksandrowicz h. Hippocentaurus. PSB IX, ss. 388-389.

⁷¹ Olechno Sudymuntowicz w 1490 roku zapisał swojej córce Zofii, żonie księcia Aleksandra Holszańskiego, m.in. Chożowo i Zajezerze. Zob. Boniecki: Poczet, s. 26.

⁷² W 1517 roku król Zygmunt Stary potwierdził testament „Zofii, wdowy po kniaziu Aleksandrze Holszańskim kasztelanie wileńskim, wielbnego Pawła, biskupa łuckiego, kniazia Holszańskiego matki”. Tego samego roku król zatwierdził także nadanie Aleksandra Jagiellończyka dla „Zofii, córki Olechna Sudymuntowicza” na dwór Wołpę, natomiast rok później Zygmunt Stary potwierdził Pawłowi biskupowi łuckiemu zapis na zamku i mieście Punie „po matce jego

Aleksandrowi Holszańskiemu także cztery córki: Annę - wydaną za marszałka hospodarskiego i wojewodę trockiego Piotra Janowicza Montygięrdowicza; Jadwigę - zamężną za marszałkiem i namiestnikiem nowogródzkim Iwanem Litaworem Chrebtowiczem; Aleksandrę - będącą żoną wojewody podlaskiego Mikołaja Jurgiewicza Paca; oraz Barbarę, która obrała żywot zakonny w klasztorze franciszkanek wileńskich⁷³.

Dziadek po matce biskupa Holszańskiego, Olechno Sudymuntowicz, u schyłku panowania Kazimierza Jagiellończyka był niewątpliwie pierwszym pośród dygnitarzy świeckich w Wielkim Księstwie Litewskim. Karierę urzędniczą rozpoczął około połowy XV wieku. W 1448 roku został podczaszym, dwa lata później podkomorzym, w roku 1459 starostą grodzieńskim, natomiast w 1463 piastował już urząd namiestnika połockiego⁷⁴. Najwyższe urzędy przyszły prawie równocześnie, albowiem wojewodą wileńskim mianowany został w 1477 roku, by rok później osiągnąć godność kanclerza Wielkiego Księstwa Litewskiego⁷⁵.

Nie znamy daty ślubu córki Olechna Sudymuntowicza, Zofii, z księciem Aleksandrem Holszańskim, ale z pewnością małżeństwo przyszło do skutku przed 19 lipca 1473 roku⁷⁶. W tym czasie Aleksander Holszański wyprawiał się do Polski, wyposażony przez swojego teścia w trzy konie i kopierz, co poświadczył specjalnym dokumentem. Tamże Olechno Sudymuntowicz wspomniany jest serdecznie „ojciem i dobrodziejem”⁷⁷. Z cytowanego źródła płynie

Zofii córce Olechna Sudymuntowicza”. Zob. Wolff: *Kniaziowie*, s. 102 (na podstawie wpisów w Metryce Litewskiej).

⁷³ Wolff: *Kniaziowie*, s. 104-107; Boniecki: *Poczet*, s. 79; K. Pietkiewicz: *Wielkie Księstwo...*, s. 86.

⁷⁴ Boniecki: *Poczet*, ss. 25-26; *Urzednicy centralni...*, s. 142 (nr 1084) i 150 (nr 1152).

⁷⁵ *Urzednicy centralni...*, s. 51 (nr 51), Zob. K. Pietkiewicz: *Wielkie Księstwo...*, s. 16.

⁷⁶ Józef Wolff przyjmował, że z drugą żoną Zofią Sudymuntowiczówną mógł się książę Aleksander ożenić dopiero około 1480 roku, albowiem „matka jej Moniwidówna jeszcze w 1458 r. była niezamężną”. (Zob. Wolff: *Kniaziowie*, s. 102, przyp. 2). Jednak dokument Aleksandra Holszańskiego z 19 lipca 1473 roku jednoznacznie poświadcza, iż małżeństwo z Zofią w owym czasie już trwało. W dokumencie wystawionym 15 lipca 1476 roku, którym książę Aleksander potwierdził akt fundacji kościoła w Lebedziowie, w liście świadków Olechno Sudymuntowicz występuje na drugim miejscu, bezpośrednio po biskupie wileńskim Janie Łosowiczu. KDKW nr 281, ss. 328-329, nr 298, s. 354.

⁷⁷ KDKW, s. 329. W cytowanym dokumencie teść księcia Aleksandra tytułowany jest „wojewodą połockim”. Warto zwrócić uwagę, że stosunki z panami koronnymi musiały być szczególnie napięte, skoro Aleksander Holszański nie tylko starannie przygotował uzbrojenie, ale zarazem spisał testament. W jakim celu król i panowie rada wysyłali go „do Lachów” nic bliżej nie wiadomo. Zapewne nie oddelegowano Holszańskiego na burzliwy zjazd w Radomiu, który według Długosza odbywał się w Zielone Świątki (6 VI 1473 r.). Być może wyprawa księcia Aleksandra miała związek z sytuacją polityczną, którą spowodował konflikt z Maciejem Korwinem. Zob. Długosz: *Historiae V*, ss. 582-583.

jeszcze jeden wniosek: Ojciec Zofii z Chożowa przekraczał progi „panów rady hospodarskiej” jako bliski powinowaty książąt Holszańskich, chociaż pierwsze stopnie na drodze do kariery miał już za sobą.

Pochodzenie tak znacznego dygnitarza od dawna było przedmiotem różnorodnych spekulacji i przywodziło opinie diametralnie różne. Dla przykładu, Maciej Strykowski wymawiał Sudymuntowiczowi mierne pochodzenie przodków, „którego wielkim człowiekiem Kazimierz uczynił z chudego ślacheца”⁷⁸. W tej opinii widoczny jest wpływ Jana Długosza, który w „Rocznikach” wspominał uczestnictwo Olechna w opozycji antyjagiellońskiej i wywiódł go „z największych ulubieńców króla Kazimierza”⁷⁹. Ale Strykowski kompilował informacje Długosza z bałamutną opowieścią zaczerpniętą z „Kroniki Bychowca”. W jego przekazie czytamy jak to podczas klęski wojsk polskich pod Chojnicami Olechno Sudymuntowicz, wraz z pięcioma innymi przedstawicielami litewskiego oddziału posiłkowego, ochronił króla w czasie odwrotu z pola bitwy⁸⁰. W ten sposób sprzeczne informacje zespolone zostały w potoczną opowieść, jak to zasługa „chudego szlachcica” zaowocowała łaską królewską i urzędami.

Udział Olechna Sudymuntowicza w wystąpieniach antyjagiellońskich w połowie lat pięćdziesiątych przedstawia się nader niejasno. Jak to możliwe, aby człowiek tak mizernego pochodzenia, kontentujący się podówczas skromnym urzędem podczaszego, wyrósł na jeden z filarów opozycji, pośród książąt z krwi Giedymina i stojącego u szczytu kariery przemożnego Jana Gasztołda? Zagadkowo też wyglądają dalsze awanse Olechna, obdarzanego widać niezachwianym zaufaniem i niezmiennie wielką łaską Kazimierza Jagiellończyka. Naturalnie zawsze można zapytać: Czy gospodar tym politycznym sposobem nie rozbijał ugrupowania opozycyjnego? Nie mnożąc dalszych pytań przypomnijmy rolę jaką kanclerz Olechno Sudymuntowicz odegrał w wydarzeniach

⁷⁸ M. Strykowski: O początkach..., ss. 482-486; Tenże. Kronika polska, litewska, żmódzka i wszytskiej Rusi, T. I. Warszawa 1846, ss. 250-251.

⁷⁹ Długosz: Historiae V, s. 228.

⁸⁰ PSRL. XXXII, s. 161-162; Opowieść kronikarska każe walczyć Kazimierzowi Jagiellończykowi pod Chojnicami, a zarazem pod Wrocławiem, z królem czeskim „Irykiem” (Jerzykiem czyli Jerzym z Podiebradów). Miesza więc odległe wydarzenia z roku 1454 i prawdopodobnie 1474, czyli z wojną na Śląsku z Maciejem Korwinem. Dworował sobie z tej omyłki Maciej Strykowski: „Tak też i tu pisze pomoc od panów litewskich przeciw temuż Irykowi czeskiemu, ale się diaczyszczce omyliło nie w prawdzie, jedno, iż byli naonczas pisarze litewscy i ruscy prostaczowie, a najwięcej Moschowitowie u nich płużyli i w pisarstwie rerum non solum externarum sedet domesticarum prorsus ignari et negligentes. Wszakże prostą prawdą, bez wykrętów i ozdoby słów latopisiec tak rzecz prowadzi o pomocy litewskiej Kazimierzowi królowi i Polakom przeciw mistrzowi pruskiemu. A on chudźina - prostaczek napisał: przeciw Irykowi, królowi czeskiemu, który nigdy z Kazimierzem nie walczył”. Zob. M. Strykowski: O początkach..., ss. 499-500; Tenże: Kronika..., ss. 245-247.

związanych ze wspomnianym już spiskiem w 1481 roku. Wobec dowodów „jaśniejszych od słońca”, to on właśnie skazywał na śmierć książąt Michała Olelkowicza i Iwana Holszańskiego. Wyrok na niedoszłych królobójców ferował Sudymuntowicz wspólnie z Marcinem Gasztoldem, synem głowy opozycji z lat pięćdziesiątych i szwagrem Iwana Holszańskiego!⁸¹

Dziejopisarskie opinie o niskim pochodzeniu kanclerza Olechna przyjmowane są, aczkolwiek z pewną rezerwą, w literaturze współczesnej⁸². Z drugiej strony zdarzały się próby wywodzenia tego człowieka z dynastii Giedyminowiczów. Właśnie przy interpretacji herbu biskupa Pawła Holszańskiego Helena Polackówna przypisała mu herb Pogoń, usiłując dowieść, iż był synem występującego w czternastowiecznych źródłach księcia Sudymunta z Ejszyszek⁸³. Być może na ślad tego rodzaju związków genealogicznych poprowadził „Herbarz” Kaspra Niesieckiego, który „Alexemu Sudymuntowiczowi” przypisał herb „Pogonia”⁸⁴. Stanowisko Niesieckiego i Polackówny również nie pozostało bez wpływu na piśmiennictwo historyczne ostatnich lat⁸⁵.

W tym konkretnym przypadku przynależność herbowa faktycznie zdaje się być kluczem do wyvodu genealogicznego, albowiem w znacznym stopniu wspomaga interpretację nielicznych źródeł pisanych. Dyskutowany problem wydatnie rozjaśniają niebrane dotychczas pod uwagę źródła sfragistyczne.

⁸¹ F. Papée: Polska i Litwa..., s. 79 - gdzie silnie wyeksponowane zostały powiązania genealogiczne.

⁸² Zob. K. Pietkiewicz: Wielkie Księstwo..., s. 109.

⁸³ Książę Sudymunt z Ejszyszek (według J. Wolffa z Wejszyszek gdzieś nad Wilią koło Horodka) występuje w źródłach krzyżackich od 1381 roku. Wówczas towarzyszył Witoldowi w ucieczce do Prus. Z tego powodu utracił swoje dobra na Litwie. Sudymunt zbrojnie przyczynił się też do powrotu Witolda w 1384 roku. Powrócił więc do ojczyzny i w wojnie Witolda z Jagiellą opowiedział się za Kiejstutowiczem, ale z czasem przeszedł do obozu przeciwnika. Podczas wojny z Krzyżakami w 1391 roku dostał się do niewoli. Wówczas Krzyżacy za „wcześniejsze zdrady” powiesili go za nogi. Stosunek genealogiczny książąt Sudymunta i Witolda nie jest jasny. Raz nazywani są szwagrami, innym razem krewnymi. Zob. Wolff: Kniaziowie, ss. 504-505 (gdzie tytuły książęce określone są jako „niezbyt pewne”); H. Łowmiański: Studia nad dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego. Poznań 1983, s. 301; W. Semkowicz: Braterstwo szlachty polskiej z bojarstwem litewskim w unii horodelskiej 1413 roku [w:] Polska i Litwa w stosunku dziejowym. Warszawa-Kraków 1914, s. 417; J. Tęgowski: Małżeństwa księcia Witolda..., s. 178 (gdzie teza, że Sudymunt był mężem Julianny z książąt smoleńskich, zatem siostry żony Witolda Anny); O pieczęci księcia Sudymunta, z legendą: SIGILLVM SUDEMONT DE WESISKEN, pisał M. Gumowski: Pieczęcie książąt litewskich. „Ateneum Wileńskie” R. VI (1930) z. 3-4, s. 714. Pieczęć ta przywieszona została do dokumentu Witolda, wystawionego w Królewcu w kwietniu 1393 roku. Por. CEV nr 13, s. 4 i nr 51, s. 32.

⁸⁴ K. Niesiecki: Herbarz Polski. T. VII. Lipsk 1841, s. 560.

⁸⁵ Herb Pogonia przypisali ostatnio Olechnie Sudymuntowiczowi autorzy opracowania „Urzednicy centralni i dostojnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego w XIV-XVIII wieku”. Zob. tamże, s. 243.

Rozpoznane z czasów namiestnictwa w Połocku pieczęcie Olechna Sudymuntowicza jednoznacznie poświadczają, iż posługiwał się herbem Trąby⁸⁶. Już z tego względu książęcy rodowód i ewentualne pokrewieństwo z Kiejstutowiczami stają pod znakiem zapytania. Jeśli do tego dodać znany od dawna i dobrze udokumentowany wywód Adama Bonieckiego, który ojca Olechna wskazywał w osobie bojara Sudymunta, obdarzonego przez księcia Zygmunta Kiejstutowicza Chożowem, Telatowem, Połoczanami i Łucznanami, domysł o pochodzeniu od księcia Sudymunta z Ejszyszek można potraktować jako całkiem chybiony⁸⁷. Bojar Sudymunt w latach 1432-1434 występuje jako starosta krewski z patronimikiem „Dorgiewicz”⁸⁸. Wcześniej pełnił urząd cześnika wielkiego księcia Witolda, okazuje się więc, iż rozumowanie Józefa Puzyny w tym przypadku prowadzi do właściwego celu⁸⁹. Oparty o analizę herbu Pawła Holszańskiego i patronimik wywód Sudymunta od „Dorgisa Surpuciewicza”, brata Krystyna-Ościka, który w 1413 roku przyjął herb Trąby, nabiera większego prawdopodobieństwa⁹⁰. Do argumentów ogłoszonych przed laty dzisiaj można

⁸⁶ A.L. Chroškevič: *Pečati połockich gramot XIV-XV vv.* [w:] *Vspomagatelnye istoričeskie discipliny*. T. IV, Leningrad 1972, s. 134 przerys nr 8 i s. 138-139, gdzie Autorka opisując pieczęć Olechna Sudymuntowicza błędnie interpretuje wyobrażenie godła herbowego jako dużą literę „Ч”. Olechno będąc namiestnikiem połockim posługiwał się tą pieczęcią w ciągu 15 lat. Wyobrażenie napieczątne uwzględnia w polu tarczy niewątpliwie trzy trąby myśliwskie powiązane ze sobą tak, że w bardzo schematycznym rysunku powstał obraz niezbyt jasny (stąd wrażenie znaku literowego). W otoku czytelny fragment legendy „**montowi...**”. Zwrócenie uwagi na tę pieczęć zawdzięczaam Doktorowi Edmundasowi Rimšy. Ten badacz heraldyki i sfragistyki litewskiej słusznie interpretuje wyobrażenie na wspomnianej pieczęci jako herb Trąby.

⁸⁷ Boniecki: *Poczet*, s. 25-26; Boniecki: *Herbarz III*, s. 78. Filiacja Olechna od Sudymunta, obdarowanego przez księcia Zygmunta Kiejstutowicza, jest ewidentna, ponieważ obok patronimiku jej potwierdzenie znajdujemy w fakcie dziedziczenia nadanych ojcu dóbr. Właśnie z nadanego m.in. Chożowa Olechno Sudymuntowicz pisał się już w roku 1448, gdy fundował kościół w założonej wsi Ostroszyce. W wystawionym wówczas dokumencie intytuacja: „...ego Olyechno Sudymunthovicz de Chozowa serenissimi principis et domini Casimiri regis Poloniae et magni ducis Lithvanie supplicerna”. Zob. KDKW nr 191, s. 214.

⁸⁸ Wolff: *Kniazowie*, s. 504 przyp. 8 (na podstawie Metryki Litewskiej i Tek Naruszewicza). J. Wolff również nie miał wątpliwości, że Sudymunt Dorgiewicz był ojcem Olechna Sudymuntowicza. We wskazanym przypisie zwracał jednak uwagę na wielokrotne występowanie na Litwie imienia Sudymunt - zatem wyprowadzanie filiacji tylko w oparciu o patronimik może być zawodne.

⁸⁹ *Vitoldiana* nr 72, s. 74; Czy to możliwe, aby występujący w liście świadków na przedostatnim miejscu „Sudymunth nostre curiae picerna”, był księciem Sudymuntem, krewnym Witolda, wymienionym bez tytułu książęcego i po kilku panach z rodzin bojarskich? Stosunkowo skromny urząd dworski przeszedł też z czasem na syna, ale w tym przypadku był wstępem do dalszej kariery. Olechno Sudymuntowicz najczęściej występuje z tytułem podczaszego, co tłumaczy się tym, że urzędy cześnika i podczaszego początkowo w Wielkim Księstwie Litewskim traktowano jako tożsame. Zob. *Urzednicy centrali*, s. 33.

dodać fakt posługiwania się przez wnuka Dorgija herbem Trąby, przeto pewniej wywodzić Sudymuntowiczów ze wspólnego pnia z Ościkowiczami i Radziwiłłami. Przyjęcie tak zarysowanych powiązań genealogicznych pozwala zrozumieć karierę i pozycję w elicie panów litewskich Olechna Sudymuntowicza.

W tym świetle lepiej przedstawia się również małżeństwo dziadka biskupa z przedstawicielką rodu Moniwida⁹¹. Godło herbu Leliwa w herbie złożonym wnuka trafnie wiązane było z Moniwidami, chociaż wskazanie konkretnej osoby przysparzało nieco trudności⁹². Jako matkę Zofii Aleksandrowej Holszańskiej należy wskazać Jadwigę. Jej siostra Zofia zamężna była za Mikołajem Radziwiłłowiczem, synem wojewody trockiego i kasztelana wileńskiego Radziwiłła Ościkowicza i wnukiem występującego w Horodle Krystyna Ościka⁹³. Uwagę zwraca fakt, że Mikołaj Radziwiłłowicz urzędy wojewody wileńskiego i kanclerza W. Ks. Litewskiego otrzymał w 1491 roku, bezpośrednio po śmierci szwagra Olechna Sudymuntowicza⁹⁴.

Dziadkowie biskupa Pawła ze strony matki męskiego dziedzica raczej nie posiadali. Źródła przekazują informacje o córkach, z których - oprócz Zofii Holszańskiej - Jadwiga była żoną marszałka hospodarskiego Stanisława Bartoszewicza Montowtowicza, Aleksandra ożeniona została z wojewodą ruskim Mikołajem Tęczyńskim, natomiast trzecia, nie znana z imienia Moniwidówna wyszła za kasztelana trockiego i wileńskiego oraz hetmana Stanisława Janowicza Kieżgajłę⁹⁵.

⁹⁰ Dorgi, brat rodzony Ościka, występuje pośród panów litewskich w dokumencie z 18 stycznia 1401 roku. Zob. CEV nr 234, s. 73; Por. J. Puzyna: *Herb złożony...*, s. 127; W. Semkowicz: *O litewskich rodach bojarских zbratanych ze szlachtą polską w Horodle w roku 1413*. „Lituano-Slavica Posnaniensia. Studia Historica” T. III. Poznań 1989, s. 57-60, 65-66; (Klasyyczną pracę Władysława Semkowicza, publikowaną w latach 1913-1930 na łamach „Miesięcznika Heraldycznego” i „Rocznika Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” cytuję w bardziej dziś dostępnej reedycji poznańskiej z 1989 roku).

⁹¹ K. Pietkiewicz: *Wielkie Księstwo...*, s. 84; Autor powołuje się na nie publikowane opracowanie J. Ochmańskiego: „Moniwid i jego ród”.

⁹² Fakt, że żona Sudymuntowicza pochodziła z rodu Moniwida, bez wskazania konkretnej osoby, przyjmowali J. Wolff i A. Boniecki, natomiast H. Polackówna stwierdziła, iż była to jedna z córek Moniwida, Zofia lub Jadwiga. (Zob. J. Wolff: *Kniazowie*, s. 102 przyp. 2; Boniecki: *Herbarz III*, s. 79; *Stemmata Polonica...*, s. 444). Błądną koncepcję wysunął J. Puzyna, upatrując Moniwidównę w babce ojczystej biskupa Juliannie, która miała być „córką lub wnuczką Moniwida Kojlikinowicza lub jego brata Rymowida”. Zob. J. Puzyna: *Herb złożony...*, s. 127.

⁹³ K. Pietkiewicz: *Wielkie Księstwo...*, s. 84-85 (gdzie szczegółowo omówione stosunki rodzinne Mikołaja Radziwiłłowicza); Tenże: *Radziwiłł Mikołaj*. PSB XXX, ss. 315-316.

⁹⁴ K. Pietkiewicz: *Wielkie Księstwo...*, s. 84.

⁹⁵ Tamże, s. 86; Por. K. Pietkiewicz: *Kieżgajłowie i ich latyfundium...*, ss. 38-39; W. Dworzaczek: *Genealogia*, tabl. 94; *Urzędnicy centralni...*, s. 41 (nr 129); Jadwiga Sudymuntowiczówna, siostra Zofii, była żoną dwóch z wymienionych panów, albowiem Stanisław Janowicz Kieżgajło miał cztery żony. Pierwsza, nie znana z imienia, była również córką Olechna Sudymuntowicza.

Żona Olechna Sudymuntowicza, Jadwiga, była córką Iwaszka (Jana) Moniwidowicza, starosty podolskiego i krzemienieckiego, wojewody trockiego w latach 1443-1458 i pod koniec życia, od 1458 roku, wojewody wileńskiego - oraz bliżej nie znanej jego małżonki Anny⁹⁶. Oprócz wspomnianej siostry Zofii miała dwóch braci: Jana i Wojciecha. Pierwszy z nich zmarł w 1460 roku, drugi piętnaście lat później. Właśnie na Wojciechu Janowiczu wygaś w linii męskiej możny ród wywodzący się od słynnego pana litewskiego Moniwida⁹⁷.

Ów protoplasta rodu, ojciec Jana i dziad Jadwigi Olechnowej, przyjął herb Leliwa w Horodle w 1413 roku⁹⁸. Zwracano już uwagę, iż najmożliwszy pośród rodów polskich udzielił tego herbu za pośrednictwem kobiety, Jadwigi z Leżnic, której pieczęć przywieszona została do aktu adopcyjnego⁹⁹. Moniwid uprzednio przyjął chrześcijańskie imię Wojciech i używał patronimiku „Koilikinowicz”¹⁰⁰. Jego jedyny syn Jan urodził się w związku z Jadwigą, o której pochodzeniu dotychczas niewiele wiadomo¹⁰¹. W tym przypadku ledwie zarysowana niegdyś przez Władysława Semkowicza hipoteza jest godna ponownego rozważenia. Autor pracy o litewskich rodach zbratanych ze szlachtą polską dopuszczał, że Jadwiga Moniwidowa może być tożsama z Jadwigą z Leżnic - tą właśnie, która Moniwidowi swojego herbu użyczyła. W świetle dokumentu wielkksiążęcego Witolda z 1407 roku taka tożsamość jest więcej niż prawdopodobna¹⁰². Jej przyjęcie rozwiewa wszelkie spekulacje o braku przy

cza, więc siostrą Zofii i Jadwigi. Ta ostatnia pierwotnie występuje jako małżonka Stanisława Bartoszewicza. Po śmierci pierwszego męża wysłała повторно za mąż za Stanisława Kieżgajłę. Tego związku nie uwzględnia biogram Z. Spieralskiego: Kieżgajło Stanisław Janowicz h. Zadora. PSB XII, s. 447.

⁹⁶ Wolff: Senatorowie, ss. 56, 72, 254; Urzędnicy centralni, s. 82 (nr 490 a); A. Krupska: Moniwidowicz Jan (Iwaszko) h. Leliwa. PSB XXI, ss. 660-661.

⁹⁷ W. Semkowicz: Przywileje Witolda dla Moniwida starosty wileńskiego. „Ateneum Wileńskie”. T. I (1930), z. 2, ss. 253-267; K. Pietkiewicz: Wielkie Księstwo..., ss. 84-85 i tamże przyp. 39; A. Krupska: Moniwidowicz Jan..., s. 660.

⁹⁸ W. Semkowicz: O litewskich rodach..., s. 14-19; Wcześniej Wojciech Moniwid użył dwóch pieczęci w w pełni już wykształconym herbem! W polu tarczy o cechach gotyckich widniały cztery kwadraty (kamienie?) w krzyż, w środku pięcioramienna gwiazda. W. Semkowicz dostrzegł w tym herbie wpływy heraldyki krzyżackiej. Zob. CEV nr 179, s. 54, nr 441, s. 208.

⁹⁹ W. Semkowicz: O litewskich rodach..., s. 14.

¹⁰⁰ Tamże, s. 15. Autor dopuszczał imię ojca Moniwida w brzmieniu Koilikin lub Gojligin.

¹⁰¹ Zob. A. Krupska: Moniwid. PSB XXI, s. 659.

¹⁰² Zob. W. Semkowicz: O litewskich rodach..., s. 18 przyp. 32. W jednym z dokumentów towarzyszących nadaniom wielkiego księcia Witolda dla Moniwida (wyst. 13 stycznia 1407 roku), zapisane zostało imię małżonki „Wojciecha alias Moniwida”, określonej jako Jadwiga, niestety bez dodatkowych informacji. Osoba Jadwigi Moniwidowej występuje tam w bardzo interesującej klauzuli, ograniczającej prawa małżonki do przedmiotu nadania. Zatem pełne prawa do

akcie horodelskim pieczęci dygnitarzy i seniorów rodu z Melsztyna bądź Tarnowa¹⁰³.

Co do drugiej żony Moniwida panuje zgodna opinia tylko w tym, że była księżęcego pochodzenia i nosiła imię Julianna. Już Jan Długosz donosił, iż owa pani była siostrą żony Witolda Anny i wdową po zamordowanym w 1390 roku,

nadawanych dóbr nabywali, z obowiązkiem zwyczajowej służby rycerskiej, Moniwid i jego sukcesorzy. Pani Jadwiga w przypadku wcześniejszej śmierci męża i ponownym zamążpójściu z dóbr tych winna była ustąpić, chyba, że pozostanie we wdowieństwie. W takim przypadku przysługiwało jej prawo do pozostawiania w majątnościach nabytych przez męża oraz czerpanie z nich korzyści, aż do śmierci. (Zob. Vitoldiana Nr 70, ss. 70-72; W. Semkowicz: *Przywileje Witolda dla Moniwida...*, nr 4, s. 256). W cytowanym dokumencie uwagę zwraca lista świadków, która wymaga specjalnego komentarza. Spotykamy tam mieszankę panów koronnych i litewskich, niekiedy równoważnych co do piastowanych funkcji. Na czele testacji występuje biskup krakowski Piotr Wysz, po którym idzie biskup wileński Jakub Plichta. Dalej wymieniono dwóch panów koronnych: Klemensa z Moskorzewa - kasztelana wiślickiego oraz Mikołaja Białuchę z Michałowa i Kurozwęk - kasztelana wojnickiego. Po nich występuje świadek wielce charakterystyczny: Piotr Pylik, wojewoda warszawski, wcześniej marszałek dworu księcia mazowieckiego Janusza I. Kolejną parę stanowią marszałkowie: koronny - Zbigniew z Brzezia i litewski - Stanisław Czupurna. Listę świadków zamyka trzech panów litewskich: Ościk (Krystyn), Rumbold (Wolimuntowicz) i Talwosz, wszyscy bez tytułów. Wymieniając to grono osobistości należy przypomnieć, że biskup Piotr Wysz i Klemens z Moskorzewa to panowie koronni z nieprzychylnego księciu Witoldowi byłego „stronnictwa królowej Jadwigi”. Klemens z Moskorzewa dodatkowo podczas wojny z Witoldem w latach 1389-1390 był polskim namiestnikiem Wilna. Wojewoda warszawski Piotr Pylik zapewne reprezentował księcia Janusza I, ponieważ na terenie podległym władzy leżały dobra Jadwigi odziedziczone po pierwszym mężu, Janie Głowaczu ze Zbąszczyń i Leźnic herbu Nałęcz. Tamże dziedziczyli jej synowie z pierwszego małżeństwa: Jan i Abraham. Jan Głowacz z Leźnic przed śmiercią w bitwie nad Worskłą, w 1399 roku, pełnił urząd wojewody czerskiego. W tejże bitwie uczestniczył również nasz świadek, Piotr Pylik, który jednak nie poległ w walce - jak to utrzymywał Jan Długosz. Obaj zatem wojewodowie mazowieccy w pewnym momencie związali swe losy z fortuną wielkiego księcia Witolda i sądzić można, iż łączyły ich bliskie więzi. W bitwie nad Worskłą poległ senior rodu Leliwitów, słynny wojewoda krakowski Spytek z Melsztyna, do niewoli tatarskiej trafił natomiast Rafał z Tarnowa, syn wojewody sandomierskiego Jana. Biorąc pod uwagę wymowę wspomnianej klauzuli i skład personalny listy świadków należy postawić ostatecznie pytanie: Jeśli nie osoba pani koronnej i mazowieckiej Jadwigi z Leźnic była powodem wspomnianych osobliwości Witoldowego dokumentu to jakie inne okoliczności mogą być w tym przypadku brane pod uwagę? Zob. Długosz, *Annales lib.* X, ss. 226-227; S. Kijak: *Piotr Wysz. Biskup krakowski*, Kraków 1933, s. 13 i nast.; W. Dworzaczek: *Leliwici Tarnowscy. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego wiek XIV-XV*. Warszawa 1971, ss. 116-118, 182.

¹⁰³ Nie do przyjęcia są domysły o zlekceważeniu czy dystansowaniu się części panów małopolskich, z Leliwitami na czele, od polityki króla Władysława i wielkiego księcia Witolda, która znalazła swój wyraz w „braterstwie szlachty polskiej z bojarstwem litewskim” w Horodle. Udział Melsztyńskich i Tarnowskich w kreowaniu tej linii politycznej był zapewne znaczny, a rola w doprowadzeniu do skutku unii horodelskiej bynajmniej nie podrzędna. Zob. W. Semkowicz: *Braterstwo szlachty polskiej z bojarstwem litewskim w unii horodelskiej 1413 roku [w:] Polska i Litwa w stosunku dziejowym*. Warszawa 1914, ss. 402-403; O. Halecki: *O początkach szlachty i heraldyki na Litwie „Kwartalnik Historyczny”* T. XXIX (1915), ss. 194-195; W. Dworzaczek: *Leliwici Tarnowscy...*, ss. 52-53, 186.

przez Witolda właśnie, jakimś księciu Narymuncie¹⁰⁴. Wskazówka w dziele Długosza pozwoliła dawniejszym badaczom wywodzić żonę Moniwida z dynastii książąt smoleńskich, jako córkę Światosława Iwanowicza¹⁰⁵. W biografistyce ostatnich dziesięcioleci powróciła jednak teza J. Puzyny, zakładająca pochodzenie Julianny Moniwidowej z rodu Giedymina i wskazująca jej ojca osobie księcia Dymitra Olgierdowicza Starszego¹⁰⁶.

Poczynione dotychczas ustalenia pozwalają w sposób bardziej udokumentowany przyporządkować dwa godła umieszczone w dole tarczy herbowej biskupa Pawła Holszańskiego. Położone w polu prawym (dolnym) godło herbu Trąby ostatecznie należy przypisać matce biskupa Zofii, córce Olechna Sudymuntowicza, natomiast leżące w polu lewym (dolnym) godło herbu Leliwa z pewnością znalazło się tam za sprawą pokrewieństwa z Moniwidami, czyli przez babkę macierzystą Jadwigę.

Do ponownego rozpatrzenia pozostaje identyfikacja godła w dwóch polach z czoła tarczy, które - wobec wyczerpującego zamanifestowania dziedzictwa krwi z linii macierzystych w dole - już bez dodatkowych zastrzeżeń należy odnosić do grupy przodków ojczystych biskupa. Tutaj zaś obserwujemy porządek: Hippocentaurus - Pogoń.

Jest rzeczą oczywistą, iż pierwszy z tych znaków to herb książąt Holszańskich, wielce ceniony i używany w tym rodzie co najmniej od kilku pokoleń. Najwybitniejszy heraldyk Litwy przedrozbiorowej, Wojciech Wijuk Kojalowicz, blazonował go w sposób następujący: „Ma być pułchopa albo strzelca a pułkonია, a na końcu główka wężowa: sam żółty w polu czerwonym”¹⁰⁷. Le-

¹⁰⁴ Długosz: *Annales lib. X*, s. 187. „Cuius uxorem Julianam sororem germanam Anne consortis Withawdi ducis, Monivid Lithaunus processu temporis in uxorem habuerat”. Dziejopis uczynił Julianę żoną jakiegoś księcia Narymunta, którego Witold za obronę przed jego wojskami Wilna rozkazał powieścić za nogi. Według niektórych badaczy pierwszym mężem Julianny był książę Towntiwlł Konrad Kiejstutowicz, brat Witolda, uśmiercony strzałami obrońców wileńskiego grodu. Nie znajduje potwierdzenia hipoteza A. Prochaski, iż pierwszym mężem Julianny Moniwidowej był Korygiełło Olgierdowicz, ani uwzględniona w „Kronice Bychowca” informacja wskazująca na Widymunta, jakoby wója Kiejstutowej żony Biruty. Por. PSRL XXXII, s. 143; A. Prochaska: *Latopis litewski, rozbiór krytyczny*. Lwów 1890, ss. 30-31; Wolff: *Kniaziowie*, s. 160 i 494; Według J. Tęgowskiego: *Małżeństwa Księcia Witolda...*, ss. 177-178 Julianna Moniwidowa uprzednio była żoną księcia Sudymunta z Ejszyszek.

¹⁰⁵ Wolff: *Kniaziowie*, s. 459; W. Semkowicz: *O litewskich rodach...*, s. 16; Por. J. Tęgowski: *Małżeństwa księcia Witolda...*, ss. 171-173.

¹⁰⁶ A. Krupska: *Moniwid...*, s. 659; S.M. Kuczyński: *Dymitr Olgierdowicz Starszy*. PSB VI, s. 58.

¹⁰⁷ W. Wijuk Kojalowicz: *Herbarz rycerstwa W.X. Litewskiego tak zwany Compendium...*, s. 4. W wydany przez F. Piekosińskiego wariant herbarza hybryda zwrócona w lewą stronę tarczy, więc obrócony do tyłu strzelec mierzy z łuku w prawo. Taki układ zgodny jest z autografem, chociaż przerys herbu w wydaniu Piekosińskiego niezbyt wiernie oddaje szczegóły rysunku zamieszczonego w rękopisie. Odmienny rysunek widnieje natomiast w XVIII-wiecznym rękopisie

gendarne początki herbu Hippocentaurus (Kitawras, Kitawrus, Kitaurus)¹⁰⁸ wplecione zostały w mityczne rodowody książąt Holszańskich, te natomiast stanowią nieodłączny element wszelkich podań o „rzymskim” pochodzeniu Litwinów. Ponieważ podłoże społeczne, polityczne oraz najważniejsze etapy rozwoju mitu dotyczącego pochodzenia elit państwa litewskiego były już przedmiotem kilku opracowań, w tym miejscu można skoncentrować się na wątkach uwzględniających mitycznych protoplastów książąt Holszańskich¹⁰⁹.

W ukształtowanej postaci legenda opowiada o rzymskim księciu Palemonie, później utożsamianym z Publiuszem Libonem, który w wyniku różnorodnych okoliczności wyemigrował ze swej ojczyzny z grupą 500 rycerzy, by drogą morską przybyć na ziemie litewskie. Tutaj emigranci rzymscy osiedlili się i założyli państwo, które zrazu rządzone było przez dynastię z rodu Palemona. Rządy potomków świetnego księcia miały trwać aż po wiek XIII, chociaż późniejsze wersje starają się w jakiś sposób związać z nimi także dynastię Giedymina.

Pośród najdostojniejszych towarzyszy Palemona wymienia się Dowsprunka herbu Kitawras, Julianusa herbu Ursinus, Prospera Cesarinusa herbu Kolumny i Hektora herbu Róża. Od tych osobistości, dając coraz to nowe szczegóły historyczne i genealogiczne, wyprowadzano rodowody nie tylko książęce, jak Holszańskich czy Giedrojców, ale także kilka familli bojarskich: Moniwidów, Gasztoldów, Dwojnow. Na pewnym etapie doszli również Radziwiłłowie oraz inne rodziny kniaziowskie: Świrscy, Girscy, Rużyńscy¹¹⁰.

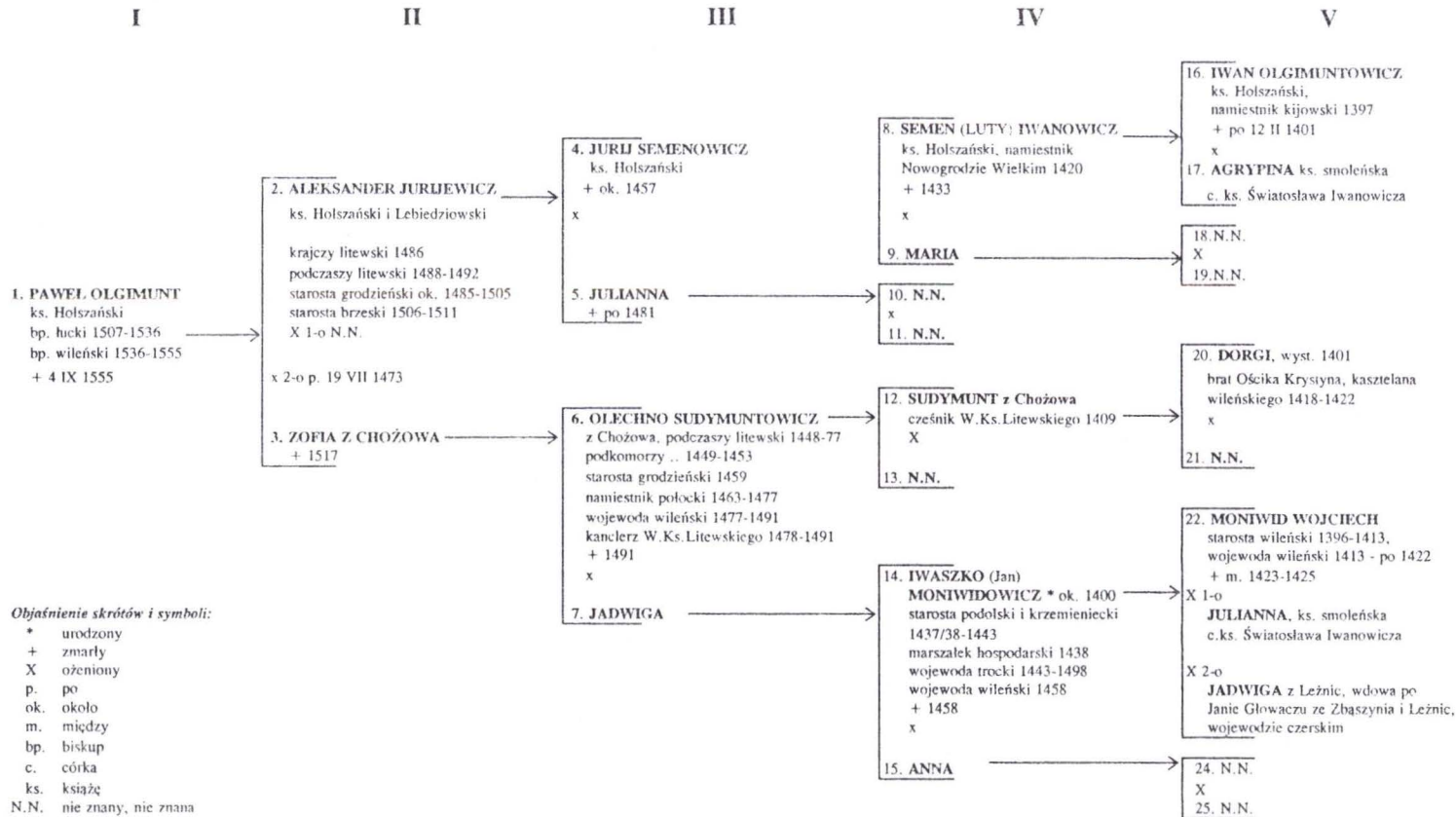
innego wariantu herbarza Wojciecha Wijuka Kojalowicza: *Nomenclator familiarum et stemmatum Magni Ducatus Lithuaniae et provinciarum ad eum pertinentium*. W zamieszczonym tamże rysunku korpus konia kroczy w prawo, strzelec zaś wypuszcza strzałę z prawa w lewo. Oba rękopisy przechowuje Muzeum Narodowe - Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, sygn. MNK 1740 II, s. 6; sygn. MNK 1741 IV k. 278 v.

¹⁰⁸ Nazwa herbu najprawdopodobniej jest zniekształconą formą greckiej nazwy mitycznej postaci Kéntauros, następnie latynizowanej (Kitaurus), by utrwalić się w łacińskiej formie Hippocentaurus.

¹⁰⁹ M. Zachara-Wawrzyńczak: *Geneza legendy o rzymskim pochodzeniu Litwinów*. „Zeszyty Historyczne Uniwersytetu Warszawskiego”. T. III (1963), ss. 5-35; E. Kulicka: *Legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów i jej stosunku do mitu sarmackiego*. „Przegląd Historyczny”. T. XXI (1980), z. 1, ss. 1-20; N.N. Ułaščík: *Vvedenie v izučenie belarussko-litovskogo letopisanija*. Moskwa 1985, ss. 130-170 (*Legendarnaja čast letopisej i chronik*). O nowszych wariantach rozwoju legendy, zob. M. Cetwiński: *Mityczne wzorce i społeczne funkcje legend herbowych Czartoryskich*. „Genealogia. Studia i Materiały Historyczne”. T. 1. Poznań-Wrocław 1991, ss. 43-58; Na temat związków z legendami najważniejszych symboli historycznych Litwy (herbów Pogoń, Kolumny, także Hippocentaurus) ostatnio głos zabral R. Kiersnowski: *Godła jagiellońskie*. „Wiadomości Numizmatyczne” R. XXXII (1988), z. 1-2, ss. 1-17.

¹¹⁰ E. Kulicka: *Legenda o rzymskim pochodzeniu...*, ss. 8-9.

WYWÓD PRZODKÓW PAWŁA OLGIMUNTA KSIĘCIA HOLSZAŃSKIEGO



Mit o rzymskim pochodzeniu Litwinów rozkwitał w piśmiennictwie XV wieku. Pewną osobliwością jest fakt, że pierwsze jego wspomnienie spotykamy w dziele Jana Długosza, który - jak wiadomo - szczególnie przychylny Litwinom i książętom litewskim nie był¹¹¹. W literaturze wciąż respektowana jest sugestia Aleksandra Brücknera, jakoby informatorem dziejopisa był rodowity Litwin, Jerzy Butrym. Ów człowiek zapewne zyskał szacunek Jana Długosza, skoro ten zapisał, iż „rzadkim odznaczał się rozumem”¹¹². Jeśli zatem autor „Roczników” coś od siebie o rzymskim pochodzeniu Litwinów dodał, to przecież od początku do końca całej opowieści nie zmyślił.

Pośród kronik litewsko-ruskich pełniejszą formę mityczne początki państwa i rodowody książąt przybrały w licznych zwodach „Kroniki Wielkiego Księstwa Litewskiego”¹¹³. Kolejny etap to „Kronika Bychowca” oraz „Kronika Litewska i Żmudzka”, ale tę drugą poprzedziła twórczość Macieja Strykowskiego, który niewątpliwie spożytkował „Kodeks Olszewski” oraz „Kronikę Bychowca”¹¹⁴. Strykowski „rzymską teorię” wydatnie rozwinął, nadając mitycznym opowieściom literacką formę, zrazu w dziele „O początkach, wywodach, dzielnościach i sprawach domowych sławnego narodu litewskiego, że-mojdzkiego i ruskiego...”, następnie w opublikowanej w 1582 roku „Kronice polskiej, litewskiej, żmudzkiej i wszyskiej Rusi”¹¹⁵.

Postać Publiusza Libona Palemona trafiała do dzieł historycznych i polemicznych jeszcze przed wydaniem „Kroniki” Strykowskiego. Ów książę rzymski i jego towarzysze znani byli Marcinowi Kromerowi, pisał też o nich Augustyn Rotundus Mieleski, autor najpewniej głośniejszej „Rozmowy Polaka z Litwinem”¹¹⁶. Za najwybitniejszego następcę twórczości historycznej Strykowskiego wypada uznać Wojciecha Wijuka Kojalowicza. Legendarna opowieść o po-

¹¹¹ Długosz: *Annales lib. I-II*, ss. 215-218, lib. X, ss. 164-167.

¹¹² Długosz: *Historiae IV*, s. 482; Por. A. Brückner: *Starożytna Litwa. Ludy i Bogi*. Olsztyn 1984, ss. 70-71; M. Zachara-Wawrzyńczak: *Geneza legendy...*, s. 22; E. Kulicka: *Legenda o rzymskim pochodzeniu...*, s. 6.

¹¹³ Zachowana w licznych zwodach (Kodeksu Towarzystwa Archeologicznego, Kodeksu Krasińskich, Kodeksu Raczyńskich, Kodeksu Rumiancewa, Kodeksu Ewreinowa, Kodeksu Olszewskiego Chromińskich). Zob. N.N. Ulaščík: *Vvedenie v izučenie*, ss. 51-66.

¹¹⁴ J. Radziszewska: *Maciej Strykowski: Historyk-poeta z epoki odrodzenia*. Katowice 1978, ss. 80-93.

¹¹⁵ M. Strykowski: *O początkach...*, s. 48-95; Tenże: *Kronika...*, s. 55-87; Zob. J. Radziszewska: *Maciej Strykowski...*, ss. 54-70; Z. Wojtkowiak: *Maciej Strykowski - dziejopis Wielkiego Księstwa Litewskiego*. Poznań 1990, ss. 191-221.

¹¹⁶ M. Kromer: *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*. Basilae 1568, s. 42; Powstała około 1564 roku „Rozmowa Polaka z Litwinem” nie była publikowana. Zob. E. Kulicka: *Legenda o rzymskim pochodzeniu...*, s. 11-15.

chodzeniu Litwinów naturalnie znalazła się w opracowanej przezeń „Historii Litwy” - oraz w różnych wariantach „Herbarza rycerstwa Wielkiego Księstwa Litewskiego”, ale bardziej krytyczny Kojalowicz starał się nadać opisom poprzedników cechy większego prawdopodobieństwa¹¹⁷.

Na tak zarysowanym tle szczególnego wskazania wymagają odpowiednie ustępy „Kroniki Wielkiego Księstwa...” oraz „Kroniki Bychowca”, która jest kompilacją kilku utworów powstałych w dłuższym przedziale czasu¹¹⁸. W sprawie pochodzenia książąt litewskich „Kronika Bychowca” wykazuje dużą zależność od „Kroniki Wielkiego Księstwa...” drugiej redakcji, co w znacznym stopniu ukierunkowało analizy zmierzające do prób datowania i ewentualnego wskazania środowisk, pośród których źródła te powstały. Teksty kronikarskie są bowiem niewątpliwie odbiciem świadomości elity politycznej Wielkiego Księstwa Litewskiego. Co więcej, jako bezpośredniego inspiratora wskazuje się biskupa Pawła Holszańskiego i krąg dygnitarzy doń zbliżonych, szczególnie Gasztołdów. Taki pogląd do literatury wprowadził Jerzy Ochmański, który redaktora trzeciej (końcowej) części „Kroniki Bychowca” umiejscowił w kręgu zmarłego w 1503 roku kniazia słuckiego Semena Michajłowicza Olelkowicza¹¹⁹.

W tym kontekście szczególnie interesująco postrzegamy grono mecenasów Macieja Strykowskiego, posilającego się wspomnianymi „Kronikami” i za nimi z dużym pietyzmem powtarzającego rzymskie rodowody. Wprawdzie w drugiej połowie XVI wieku brakło wymarłych już Holszańskich, przeto twórczości Strykowskiego patronowali Chodkiewiczowie, księżęta Olelkowicze, na koniec biskup żmudzki Melchior Giedrojc¹²⁰. W tym ostatnim przypadku mamy do czynienia z przedstawicielem kniaziewskiego rodu, który swoje rzymskie korzenie - popołu z Holszańskimi - wywodził od legendarnego Dwspunka.

¹¹⁷ *Historiae Litvanae. Pars prior...* Auctore Alberto Viuiuk Kojalowicz. Dantisci 1650, s. 28 i nast.; W. Wijuk Kojalowicz: *Herbarz rycerstwa W.X. Litewskiego tak zwany Compendium...*, s. 2 i nast.

¹¹⁸ Zob. J. Ochmański: *Nad Kroniką Bychowca*. „*Studia Źródłoznawcze*”. T. XII (1967), ss. 155-162, gdzie przegląd wcześniejszych stanowisk.

¹¹⁹ Tamże, ss. 158-159, 161-162; Pogląd o powstaniu „Kroniki Bychowca” w kręgu biskupa Holszańskiego podtrzymał litewski badacz Mečislovas Jučas, z którym polemizuje N.N. Ulaščik. Argumenty przeciw wskazaniu osoby Pawła Holszańskiego ten uczony znajduje w jednym z zapisów kroniki: „ich vera ljackaja”, co zdaniem polemisty wyklucza udział w redakcji tekstu biskupa katolickiego i wskazuje raczej na krąg prawosławny. N.N. Ulaščik nie bierze jednak pod uwagę ustaleń J. Ochmańskiego. Por. M.A. Jučas: *Chronika Bychowca*. [w:] *Letopisi i chroniki*. Moskwa 1974, s. 227; N.N. Ulaščik *Vvedenie v izučenie...*, s. 74.

¹²⁰ Zob. J. Radziszewska: *Maciej Strykowski...*, ss. 28-40; Z. Wojtkowiak: *Maciej Strykowski...*, ss. 121-140-206-207.

Szesnastowieczne kroniki zgodnie więc opowiadają jak to Palemonowy towarzysz, Dowsprunk, przybywając na Litwę przyniósł tu swój „rzymski” herb Kitawras (Kitaurus)¹²¹. Jego potomkiem w dalszych generacjach miał być Utenus. Występującą w genealogii Dowsprunkowiczów lukę wypełnił Wojciech Kojalowicz, który mieni Utenusa (Wicienia) prawnukiem Juliana Dorsprungusa¹²². Już wspomniany Utenus nosi w kronikach tytuł wielkiego kniazia litewskiego i żmudzkiego, ale dopiero jego syn Świętoróg (Świętohrad) wedle tych opowieści zasiadał na tronie wielkoksiążęcym. Ten bowiem obrany został hospodarem po zamordowaniu przez książąt halickich Wojsielka, ostatniego przedstawiciela wywodzącej się bezpośrednio od Palemona dynastii Kolumnów¹²³. Synem i następcą Świętoroga był Skirmunt (Giermont), wielki książę Litwy, Żmudzi i Rusi. Ten miał dwóch synów: księcia żmudzkiego Trabusa oraz panującego na Litwie i Rusi Giligina. Trabus zszedł był ze świata bezpotomnie, za to Giligin spłodził aż pięciu synów: Narymunta, Dowmunta, Holszę, Giedrusa i Trojdena. Z tychże władzę wielkoksiążęcą po ojcu przejął panujący zrazu w Nowogródku Narymunt. W związku z jego osobą kroniki opowiadają o walkach jakie ów wielki książę zmuszony był stoczyć o żonę z bratem Dowmuntem, księciem Uciańskim. Pokonany i uchodzący z kraju Dowmunt obrany został księciem pskowskim, później zaś opanował również Księstwo Połockie. Tymczasem władzę na Litwie po Narymuncie przejął kolejny brat, Trojden, który uprzednio panował nad Jaćwiegami. Z pozostałych braci Holsza założył gród Holszany, wokół którego roztaczało się jego księstwo. Podobnie postąpił Giedrus, budowniczy grodu Giedrojty, zawiadujący Księstwem Giedrojskim. Panowanie wielkiego księcia Trojdena - w świetle legendarnych przekazów - przerwał zamach brata Dowmunta, który po śmierci Holszy i Giedrusa nasłał na Trojdena sześciu morderców. Śmierć ojca postanowił pomścić przebywający w klasztorze Rymunt. Jedyne potomek Trojdena ochrzcił się bowiem pod imieniem Wasili i został mnichem w założonym przez siebie monastyrze koło Nowogródka. Na wieść o zabójstwie ojca ruszył na okrutnego stryja, którego pokonał nad jakimś jeziorem. Mściciel postanowił jednak powrócić do klasztoru, ale uprzednio przekonał panów litewskich, aby księciem obrali Witenesa

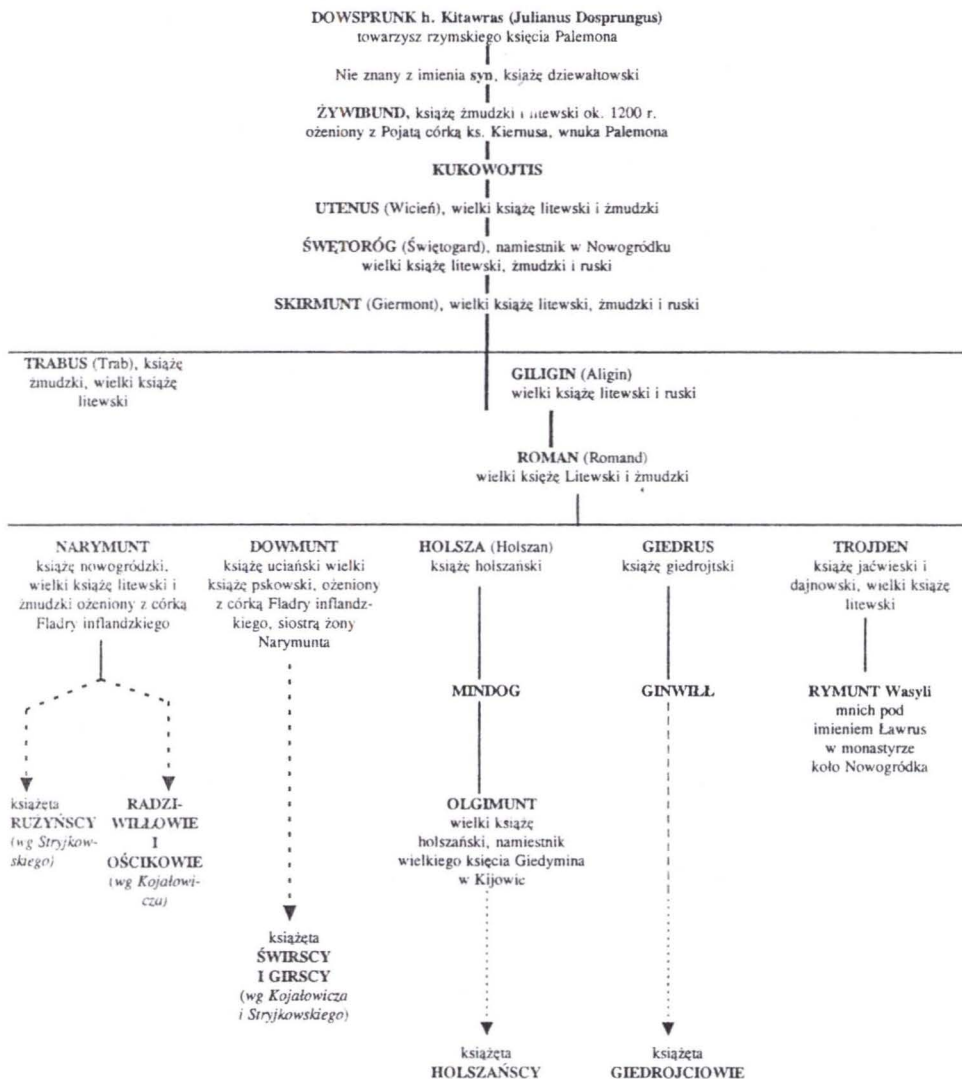
¹²¹ PSRL XXXII, s. 128; M. Strykowski: O początkach..., ss. 202, 206-207; Tenże: Kronika, s. 85.

¹²² W. Wijuk Kojalowicz: Herbarz rycerstwa W.X.Litewskiego tak zwany Compendium..., s. 4-5, gdzie przedstawiony został następujący rodowód: Julian Dorsprungus miał syna, nie znanego z imienia księcia dziewałtowskiego. Tego z kolei synem był Żywibund, który pojął za żonę Pojatę, córkę księcia Kiersnusa, wnuczkę Kunosa syna Palemona - Publiusa Libona. Żywibund około 1220 wraz z ręką Pojaty otrzymał Księstwo Litewskie i Żmudzkie. Z tego małżeństwa zrodzony był Kukowojtis, ojciec Vicienia, tożsamego z Utenusem.

¹²³ PSRL XXXII, s. 134-135.

LEGENDARNY RODOWÓD DOWSPRUNKOWICZÓW HERBU KITAWRAS

Według „Kroniki Bychowca” z uzupełnieniami Macieja Strykowskiego
i Wojciecha Wijuka Kojalowicza



z Ejragoły, wiernego i rozważnego marszałka Trojdena¹²⁴. Co interesujące, Witenes także miał pochodzić z rodu Kolumnów, mimo że kroniki uprzednio uśmierciły bezpotomnie ostatniego przedstawiciela dawnej dynastii w osobie Wojsielka¹²⁵. Podczas wiecu Rymunt - Wasili miał argumentować: Wprawdzie żyją bracia stryjeczni syn Holszy: Mindog i syn Giedrusa: Ginwił, ale są nieletni, nie mogą więc należycie zadbać o bezpieczeństwo kraju. Wspominając tę mowę kronikarz w usta Rymunta wkłada następujące słowa: „bo diadka moy Narymont, koli seł na Wielikom kniaźstwie Litowskom, herb swoy Kitawra zostawił bratij swojej, a sobi wdelał herb czełowika na koni z meczem, a to znamenuiuczy czerez tot herb pana dorosłocho, chto by meł bronity toho państwa, Welikoho kniaźstwa Litowskogo”¹²⁶. Za jego przykładem wielcy książęta mieli używać znaku „męża zbrojnego”, czyli Pogoni, chociaż zmiana dynastii nastąpiła dopiero w związku z wybraniem na tron hospodarski marszałka Witenesa. Powołanie nowej dynastii nie odbyło się jednak w wyniku braku sukcesorów z rodu Dowsprunka, żyli bowiem potomkowie braci Narymunta, książęta Holszańscy i Giedrojciovie, których praw do tronu zasadniczo nikt nie kwestionował. Oni też pozostali przy porzuconym przez Narymunta herbie Kitawras¹²⁷.

W przypadku potomków księcia Holszy „Kronika Bychowca” idzie dalej, dodając kolejne generacje. Przy opisie podboju przez wielkiego księcia Giedymina Kijowa zamieszczono informacje, iż po opanowaniu tych ziem władca

¹²⁴ W legendzie często spotykamy reminiscencje faktów z najdawniejszych dziejów Litwy. Fakty zostały jednak bardzo zniekształcone - a obok bohaterów całkiem legendarnych występują postacie historyczne, których czyny najczęściej nie powiązane zostały z właściwymi imionami. Z „Kroniki Halicko-Wołyńskiej” zaczerpnięte zostały imiona Dowsprunka, Żywibunda, Dowmunta, Trojnata i Wojsielka. (Zob. J. Ochmański: *Nad Kroniką Bychowca...*, s. 157). Ale, dla przykładu, rozprawa mnicha Wasyla Rymunta Trojdenowicza ze stryjem Dowmuntem, to echa dziejów Wojsielka mszczącego śmierć swojego ojca Mendoga. Walkę Narymunta z Dowmuntem o zatrzymanie żony należy łączyć z przypadkiem króla Litwy Mendoga (1253-1263), który uwiódł siostrę zmarłej żony Marty, zamężnej za kunigasem Dowmuntem z Nalaszczan. Ten ostatni faktycznie zbiegł do Pskowa, gdzie został księciem... itd.

¹²⁵ PSRL. XXXII, s. 134.

¹²⁶ Tamże, s. 136.

¹²⁷ Zob. R. Kiersnowski: *Godła jagiellońskie...*, s. 16-18. Ciekawy komentarz do tej sprawy dał Maciej Strykowski: „Ten Narymont herb sobie wymyśli Pogonią. Jak Ruś pisze, od prawdy w czym daleko stronią, bo jak miał, poganinem będąc, krzyż w tarcz włożyć. Jak się krzyżem szczycić miał, który sam zwykł trwożyć? Lecz Mendog ochrzcziwszy się wziął błogosławieństwo, od papieża herb nowy na nowe królestwo: W zbroi męża na koniu z mieczem wyniosłego, Goniącego na koniu najezdznika swego”. Zob. M. Strykowski: *O początkach...*, ss. 215-216; Por. Tenże: *Kronika...*, s. 328; Wojciech Kojałowicz, idąc w ślad za Strykowskim powiada, że najbliższej sukcesji na Wielkim Księstwie Litewskim był Ginwił syn Giedrusa. Należy jednak pamiętać, iż w podobnej sytuacji był jego legendarny brat stryjeczny Mindog. Zob. W. Wijuk Kojałowicz: *Herbarz rycerstwa W.X. Litewskiego tak zwany Compendium...*, s. 7.

Litwy osadził w Kijowie i Perejaśławiu Olgimunta, wielkiego kniazia Holszańskiego a syna Mindoga¹²⁸. W tym miejscu legendarny rodowód Dowsprunkowiczów łączy się z historycznym protoplastą książąt Holszańskich, Olgimuntem, którego kronika mieni synem Mindoga, czyli wnukiem legendarnego księcia Holszy. Moment to bardzo ważny i godzien wnikliwszej analizy, albowiem słabo oświetlona źródłami postać Olgimunta od dawna zwracała uwagę badaczy, do czego zachęcała tyleż tajemnica pochodzenia, co wielce znaczące miejsce księcia na Holszanach w elicie politycznej czternastowiecznej Litwy.

Jego osobę zapewne wspomina inflancka kronika Hermana von Wartenberge pod rokiem 1371, gdzie zamiast książęcego tytułu pada określenie „magnus satrapa”¹²⁹. Jeszcze Józef Wolff traktował Olgimunta jako postać półlegendarną, miano osobistości w pełni historycznej rezerwując dla syna Iwana, którego opatrywał rodowodem z kunigasów plemiennych¹³⁰. Podzielał ten pogląd zasadniczo Henryk Łowmiański, który poza wspomnianą wzmianką w kronice inflanckiej wszelkie inne wystąpienia w źródłach nazwy osobowej Olgimunt skłonny był wiązać raczej z Iwanem Olgimuntowiczem, natomiast pojawiający się przy imieniu tytuł książęcy objaśniał powinowactwem Iwana Holszańskiego z wielkim księciem Witołdem¹³¹.

Od dawna przewija się w literaturze historycznej hipoteza, iż Olgimunt w związku z chrztem przyjął imię chrześcijańskie Borys¹³². Asumpt do takich przypuszczeń dały dwie przesłanki, mianowicie występowanie w późniejszych latopisach księcia Iwana Borysowicza, władcy Kijowa w końcu XIV wieku, oraz relacja z poselstwa książąt litewskich przybywających do Krakowa w związku z zaślubinami wielkiego księcia Jagiełły. Utożsamienie Iwana Borysowicza z Iwanem Olgimuntowiczem, dokonane na drodze uznania obu patronimików za właściwe, pozwoliło przypisać imię Borysa ojcu kniazia, Olgimuntowi, na co jakoby wskazywała dodatkowo okoliczność, iż Iwan Olgimuntowicz przez pewien czas był namiestnikiem kijowskim. Nader niepewne podstawy

¹²⁸ PSRL XXXII, s. 137.

¹²⁹ Według kronikarza „curiam Algemenin in terra Arvisten, ubi Algemine, magnus satrapa, suam habitationem elegit” (Scriptores Rerum Prussicarum T. II, s. 99); Włość Olgimunta Orwistów leżała na pograniczu Dziawołtwy i Żmudzi, przy rzece Nieważy. Zob. H. Łowmiański: *Studia nad dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego*. Poznań 1983, ss. 300-301.

¹³⁰ Wolff: *Kniaziowie*, s. 94.

¹³¹ H. Łowmiański: *Studia...*, ss. 297-301.

¹³² Zob. wyżej przyp. 22.

takiego rozumowania dostrzegał już biograf Iwana Holszańskiego, Stefan M. Kuczyński, który ostatecznie uznał, że „wiele za tym przemawia”¹³³.

Problem tajemniczego kniazia Iwana Borysowicza nieco inaczej rozwiązywał Józef Wolff. Ten uczony również zakładał związek występującej w źródłach osoby z genealogią książąt Holszańskich, ale dopuszczał przedstawienie w tekstach kronikarskich imion, czyli skłaniał się do wniosku, że zapisy „Iwan Borysowicz” należy raczej odczytywać, „Borys Iwanowicz”. Według takiej koncepcji byłby to po prostu jeszcze jeden syn Iwana Olgimuntowicza poległy w bitwie nad Worskłą w 1399 roku¹³⁴. Opowiadając się za tą propozycją należy konsekwentnie przyjąć, iż Iwan Olgimuntowicz przekazał swoje namiestnictwo w Kijowie najstarszemu zapewne synowi Borysowi, po jego zaś śmierci rządy tamże z czasem objął kolejny syn Michał¹³⁵.

Niejasno przedstawia się również sprawa udziału Olgimunta w poselstwach do Krakowa, odbywanych w połowie lat osiemdziesiątych XIV stulecia. Pośród książąt litewskich przybyłych na Wawel 18 stycznia 1385 roku „Kalendarz Krakowski” imiennie wspomina Skirgiełłę, Olgimunta i Borysa, natomiast wymieniając książęcych gości na chrzcie i zaślubinach Jagiełły, w roku następnym, przywołane źródło Olgimunta pomija¹³⁶. Według „Kroniki Bychowca” udział w poselstwie i uroczystościach z 1386 roku wziął Iwan Olgimuntowicz¹³⁷. Nie wspomina natomiast obecności w wymienionych legacjach ani Olgimunta, ani jego syna Iwana, relacja Jana Długosza. Pośród książąt przebywających w Krakowie w 1386 roku Długosz wymienił Borysa, którego wcześniej określił synem Olgierdowym¹³⁸.

Długotrwała dyskusja na temat pochodzenia wielokrotnie wspomnianego księcia Borysa przyniosła wiele propozycji. Najbardziej gruntowną dokumentację przedstawił Oskar Halecki, który w kilku pracach krytycznie omówił także

¹³³ S.M. Kuczyński: *Holszański Iwan Olgimuntowicz...*, s. 587; Tenże: *Rozbiór krytyczny roku 1385 „Dziejów polskich” Jana Długosza. „Studia Źródłoznawcze” T. III*, Poznań 1958, ss. 321-324, gdzie szczegółowo omówiona została ożywiona polemika na temat tożsamości książąt Borysa i Olgimunta w piśmiennictwie z okresu międzywojennego.

¹³⁴ Wolff: *Kniaziewie*, s. 95. Pośród książąt poległych w bitwie nad Worskłą Iwana Borysowicza wymieniają liczne latopisy, aż po „Kronikę Bychowca”. PSRL II, s. 352, IV, s. 104, 142, V, s. 251, VIII s. 73, XV s. 458, XXXII s. 148; Koncepcji J. Wolffa sprzeciwiał się S.M. Kuczyński: *Rozbiór krytyczny...*, s. 222.

¹³⁵ Nie wiadomo kiedy Michał Holszański objął namiestnictwo kijowskie. Z tytułem namiestnika występuje dopiero w 1422 roku. Zob. G. Małaczyńska: *Holszański Michał*. PSB IX, s. 589.

¹³⁶ MPH II, s. 909, VI s. 658. Pod rokiem 1386 imiennie wymieniono Witolda, Skirgiełłę, Jerzego i Borysa, ale także wspomniano „alii quam plures duces Lythwanorum”.

¹³⁷ PSRL XXXII, s. 144-145.

¹³⁸ Długosz: *Annales*, lib. X, ss. 93, 142-143, 152.

inne stanowiska. W świetle spożytkowanych przez tego uczonego źródeł Borys był niewątpliwie jednym z synów księcia Koriata Giedyminowicza¹³⁹. Tym samym trudno dziś znaleźć nawet nikłe przesłanki, pozwalające utożsamiać księcia Borysa z Olgimuntem, o ile ten ostatni w ogóle był w Krakowie w 1385 roku¹⁴⁰. Jego udział w poselstwie jest jednak prawdopodobny, skoro dwa lata później posłował od Jagiełłowego brata, Lingwena, do Wielkiego Nowogrodu, chociaż i w tym przypadku nie ma pewności czy legację odprawiał on sam, czy też jego syn Iwan¹⁴¹.

Niepewne i nie przynoszące pewnych informacji genealogicznych świadectwa źródłowe z jednej strony, z drugiej zaś wyjątkowa jak na kunigasów plemiennych pozycja Olgimunta i jego syna w elicie władzy, pozycja stawiająca te postaci na równi z przedstawicielami panującej dynastii, skłaniały do prób powiązania Holszańskich z rodem Giedymina. Po raz pierwszy takie próby pojawiły się w pracach Józefa Puzyny, który ostatecznie uznał Olgimunta za jeszcze jednego, nie znanego syna Kiejstuta. Ta propozycja spotkała się jednak z dość zgodnym sprzeciwem¹⁴². Jeszcze przed wojną Stefan M. Kuczyński wysunął bardziej prawdopodobną hipotezę, utożsamiając Olgimunta z bratem wielkiego księcia Giedymina, Fedorem, który faktycznie władał Kijowem przez

¹³⁹ O. Halecki: *Przyczynki genealogiczne do dziejów układu krewskiego*. „Miesięcznik Heraldyczny” R. XIV (1935) Nr 7-8, ss. 104-107; Tenże: *Borys ks. podolski* PSB II, ss. 356-357.

¹⁴⁰ W tym miejscu chodzi o tożsamość Olgimunta i Borysa występujących w poselstwie z 1385 roku. W innym źródle, czyli potwierdzeniu przez Jagiełłę obietnic swych posłów, wspomina się tylko książąt Skirgiellę i Borysa - oraz starostę wileńskiego Hanulę, stąd wątpliwości niektórych badaczy, czy „Kalendarz Krakowski” nie myli Olgimunta z Hanulem. Taką pomyłkę można ewentualnie brać pod uwagę, ale czy dobrze znanego w Krakowie Hanulę opatrzone by tytułem książęcym? J. Wolff uważał, że we wspomnianym poselstwie pod imieniem Olgimunt skrywa się jego syn Iwan Olgimuntowicz. Tej opinii zaprzeczył S.M. Kuczyński, widząc w roli odnotowanego przez „Kalendarz Krakowski” posła raczej ojca niż syna. Por. Wolff: *Kniaziewie*, s. 95; S.M. Kuczyński: *Iwan Olgimuntowicz...*, s. 587.

¹⁴¹ PSRL IV, s. 96, V s. 243; Zdania co do możliwości uczestnictwa w tym poselstwie ojca lub syna są między J. Wolffem i S.M. Kuczyńskim podzielone tak, jak w omawianym powyżej przypadku.

¹⁴² O publikacjach J. Puzyny zob. wyżej przyp. 22; H. Paszkiewicz: *O genezie i wartości Krewa*. Warszawa 1938, ss. 211, 317-320; Tenże: *W sprawie roli politycznej Koriatowiczów na Wołyniu i Podolu*. „Ateneum Wileńskie” XI (1938) ss. 334-337; O. Halecki: *Koriatowicze a przodkowie Holszańskich i Czartoryskich*, „Miesięcznik Heraldyczny” R. XVIII (1939) Nr 6, ss. 81-85, gdzie raz jeszcze badacz ten wysunął argumentację opartą o zapisy „Kalendarza Krakowskiego” (tym razem sięgając do oryginału), konkludując, iż „Jego świadectwo pozostaje nieprzezwyciężoną przeszkodą w identyfikacji Olgimunta z Borysem podolskim”. Próbę systematyzacji i uporządkowania dyskusji podjął S.M. Kuczyński: *Rozbiór krytyczny...*, ss. 222-223, nie biorąc jednak pod uwagę ostatniej z cytowanych wyżej prac O. Haleckiego.

kilka dziesięcioleci¹⁴³. Ostatnio, idąc śladem S.M. Kuczyńskiego, Tadeusz Wasilewski zaproponował jeszcze inną konfigurację genealogiczną. Według najnowszej koncepcji książę Olgimunt - Borys był kolejnym, nie znanym bratem Giedymina, więc także bratem Fedora¹⁴⁴. Przyjmując takie rozwiązanie trzeba zarazem rozwinąć domysł, że namiestnictwo w Kijowie przejął po bracie Fedorze - i w tym miejscu rozumowania znajdujemy sprzeczność z dość mglistymi informacjami w źródłach. Wszystko wskazuje bowiem na to, że Fedor bezpośrednio zastąpił w Kijowie Włodzimierz Olgierdowicz. Niestety informacja o tym, iż w 1362 roku wielki książę Olgierd usunął (!) z Kijowa panującego tam od lat księcia Fedora i osadził swojego syna Włodzimierza, doszła do nas za pośrednictwem Latopisu Hustyńskiego, który jest późną a miejscami bałamutną kompilacją wcześniejszych źródeł¹⁴⁵. Fakt osadzenia Olgierdowicza trudno jednak negować, skoro w świetle innych, pewniejszych źródeł Włodzimierz z łaski ojca władał Księstwem Kijowskim do 1395 roku¹⁴⁶. Wówczas usunięty został przez książąt Witolda i Skirgiełłę siłą, zyskując w zamian dzielnicę słucko-kopylską. Niestety o śmierci i ewentualnym potomstwie księcia Fedora źródła całkowicie milczą.

Poszukiwanie związków genealogicznych w grupie książąt władających Kijowem jest więc zabiegiem trudnym, ale dla ustalenia relacji między Holszańskimi a dynastią panującą chyba nieodzownym. Że możliwości w tym względzie nie zostały już całkowicie wyczerpane przekonują uwagi poczynione kilkadziesiąt lat temu przez wybitnego heraldyka i sfragistyka rosyjskiego Ni-

¹⁴³ S.M. Kuczyński: *Ziemie Czernichowsko-Siewierskie pod rządami Litwy*. Warszawa 1936, s. 107, przyp. 70; Wystąpienie w źródłach księcia Fedora, brata wielkiego księcia Giedymina, odnotował po raz pierwszy i omówił jego ponad 30-letnie rządy w Kijowie H. Paszkiewicz: *Jagiellonowie a Moskwa*. T. I. Warszawa 1933, ss. 328-330; W nowszej historiografii ukraińskiej kontrowersyjny problem wyprawy Giedymina na Kijów analizował F.M. Šabu'ldo, datując ten fakt na rok 1324. Na brak w tej sprawie zgodności pośród badaczy ukraińskich zwrócił ostatnio uwagę N.M. Jakovenko. Zob. F.M. Šabu'ldo: *Zemli jugo-zapadnoj Ruccy v sostave Velikogo kniaźstva Litovskogo*. Kiev 1987, ss. 27-30; N.M. Jakovenko: *Ukrainska sljacht z kincja XIV do seređini XVII st. Kijv* 1993, s. 84.

¹⁴⁴ T. Wasilewski: *Pochodzenie i początek...*, s. 51, przyp. 28.

¹⁴⁵ Według „Latopisu Hustyńskiego” w roku 6870 (ery bizantyjskiej, czyli 1362 ery dionizyjskiej): „Sej Olgerd i innyja ruskija derzavy vo vlast svoju prijat i Kiev pod Fedorom kniazem vzjat i posadi v nem Volodymera syna swojego” (PSRL II, s. 350). Cytowany zapis, w związku z informacją o bitwie księcia Olgierda „u Sinych Wód” oraz wartość źródłową „Latopisu Hustyńskiego” poddał szczegółowej analizie S.M. Kuczyński. Mimo licznych zastrzeżeń, co do wiarygodności tego źródła, wiadomość o osadzeniu Włodzimierza Olgierdowicza na tronie kijowskim uznał jednak za wiarygodną. Zob. S.M. Kuczyński: *Sine Wody*. (Rzecz o wyprawie Olgierdowej 1362 roku). [w:] *Księga ku czci Oskara Haleckiego*. Warszawa 1935, ss. 97 i nast., 132-133.

¹⁴⁶ Z. Wdowiszewski: *Genealogia Jagiellonów...*, s. 12-13 na podstawie źródeł inflanckich przyjmował, że Włodzimierz Olgierdowicz księstwo Kijowskie otrzymał po roku 1367 i władał nim do 1395 roku.

kołaja P. Lichačeva. Jego ustalenia, dotyczące tajemniczej pieczęci księcia Mindoga, nie były dotychczas brane pod uwagę. Oto zachowała się pieczęć dwustronna (plomba), na której z jednej strony widnieje napis /M/ БНГДОВЪ, z drugiej natomiast godło kreskowe księcia¹⁴⁷. Godło wyobraża jakby majuskułną literę W ze znakiem krzyża we wnętrzu, w dużym stopniu przypominając godło polskiego herbu Syrokomla. N.P. Lichačev całkowicie wykluczył związek analizowanej pieczęci z postacią trzynastowiecznego króla Litwy Mendoga, był natomiast skłonny przypisać ten zabytek sfragistyczny księciu Mindogowi, znanemu z legendarnego rodowodu Dowsprunkowiczów jako ojciec Olgimunta!¹⁴⁸. Rozwinięcie godła zastosowanego na pieczęci Mindoga cytowany badacz wskazywał na momentach kijowskich Włodzimierza Olgierdowicza oraz wczesnych pieczęciach jego synów. Tym sposobem legendarny książę Mindog staje się postacią bardziej realną - a znak „w typie Syrokomli” można uznać za symbol władzy w Kijowie, który ostatecznie nie przekształcił się w godło herbowe ani Holszańskich, ani Olgierdowiczów z linii Włodzimierzowej¹⁴⁹. Naturalnie, przyjęcie hipotezy Lichačeva otwiera pole dla dalszych dyskusji, także w aspekcie genealogicznym, niczego jednak ostatecznie nie przesądza¹⁵⁰.

¹⁴⁷ N.P. Lichačev: *Materaly dlja istorii russkoj i vizantijskoj sfragistyki*. Cz. II. Leningrad 1930, s. 247.

¹⁴⁸ Tamże, ss. 247-252.

¹⁴⁹ Tamże, ss. 257-264; W obszernym wywodzie autor łączy ten znak, analogicznie jak „Słupy” czyli „Kolumny Giedymina”, z grupą wyobrażeń wywodzących się ze znaków własnościowych w typie tamgi. Problem użycia owego godła „jakby kapliczek albo chorągwi z dwoma krzyżami” na monetach kijowskich Włodzimierza Olgierdowicza oraz pieczęciach jego synów Andrzeja i Aleksandra (Olelka) od dawna powraca w literaturze. Zob. F. Piekosiński: *Heraldyka polska wieków średnich*. Kraków 1899, s. 227; M. Gumowski: *Numizmatyka litewska wieków średnich*. Kraków 1920, s. 66; Tenże: *Pieczęcie książąt litewskich*. „Ateneum Wileńskie” R. VII (1930), z. 3-4, ss. 691-692; R. Kiersnowski: *Najdawniejsze monety litewskie*. „Wiadomości Numizmatyczne” R. XXVIII (1984), z. 3-4, s. 162 rys. 8; Uwagi R. Kiersnowskiego o genezie znaku określanego „Kolumnami”, wywiedzionego ze znaku w typie tamgi, oraz o związkach tego godła ze znakiem używanym przez Włodzimierza Olgierdowicza, zasadniczo pokrywają się referowanymi poglądami N.P. Lichačeva.

¹⁵⁰ Książę Fedor imię chrześcijańskie przyjął z pewnością pod wpływem środowiska ruskiego w Kijowie. Wyłania się więc pytanie: Jak brzmiało jego imię pierwotne? Gdyby założyć, że to właśnie Mindog ochrzcił się i przybrał imię Fedor, po osadzeniu go przez Giedymina na tronie kijowskim, filiacja Mindog-Fedor (syn Pukuwera a brat Witenesa, Giedymina i Wojna) jako ojciec Olgimunta i dziad Iwana Olgimuntowicza, w realiach chronologicznych jest całkiem prawdopodobna. Ostatecznie aktywność Iwana Olgimuntowicza przypadała na czas zdominowania sceny politycznej Wielkiego Księstwa Litewskiego przez generację wnuków Giedymina. Jednak według „Kroniki Bychowca” Giedymin w Kijowie „posadził na nich kniazia Mindogowa syna Olgimunta, wielikoho kniazia Holszanskoho” (PSRL XXXII, s. 137). Nieprecyzyjny ten zapis interpretowano różnie, ale wydaje się, iż autor stwierdza, że księciem kijowskim został Olgimunt syn Mindoga. Czy jednak osadzenie tamże litewskiego księcia na początku drugiej dekady XIV

W tym miejscu raz kolejny powraca pytanie: Czy znak Pogoni istotnie obok Hippocentaura stał się herbem Holszańskich, analogicznie jak obserwujemy to w przypadku potomków Włodzimierza Olgierdowicza¹⁵¹. Przegląd rozpoznanych do tej pory źródeł daje odpowiedź negatywną, ale przywodzi też szereg ciekawych elementów do rozpoznania genezy herbu Hippocentaurus i formowania się obyczaju heraldycznego w Wielkim Księstwie Litewskim XV-XVI wieku.

Pomijając wspomnianą wyżej pieczęć księcia Mindoga, najstarszy z rozpoznanych odcisków pieczętnych należy przypisać Iwanowi Olgimuntowiczowi. Jednak pieczęć, którą używał ten książę w końcu XIV i na początku XV wieku, praktycznie więc do śmierci, nie zawiera ani godła kreskowego „w typie Syromli”, ani wyobrażenia znanego z ekspozycji sfragistycznych jego niewątpliwych potomków. Wyobrażenie napieczątne przedstawia rycerza z rozpuszczonymi włosami w pozie modlitewnej¹⁵². Uwagę zwraca legenda, zredagowana w języku ruskim: ПЕЧАТ [...] ГИМОНТОВ, co w jakimś stopniu wskazuje na pozostawanie księcia pod wpływem kultury ruskiej¹⁵³. Całkowitym nieporozumieniem jest natomiast informacja, jakoby do Iwana Olgimuntowicza należała pieczęć z wyobrażeniem Hippocentaura, odcisnięta w 1388 roku¹⁵⁴. Błąd do literatury sfragistycznej przedostał się z notat sfragistyczno-genealogicznych Jana Zamoyskiego i dawno już został skorygowany¹⁵⁵.

wieku nie stoi w sprzeczności z wystąpieniami Olgimunta na froncie inflanckim w latach siedemdziesiątych i sporej jeszcze aktywności w latach osiemdziesiątych? Przyjmując literalnie tradycję przekazaną w „Kronice Bychowca” nie ma też miejsca dla księcia Fedora, chyba, że utożsamić go z Olgimuntem! Ten późny i niepewny przekaz stwarza różne możliwości interpretacyjne, nie jest jednak właściwą podstawą dla rozstrzygnięcia wspomnianych tu dylematów.

¹⁵¹ Znak Pogoni używał podobno już Włodzimierz Olgierdowicz, chociaż - jak już wspomniano - na jego monetach widnieje inne godło. Przyjęcie herbu Pogoń przez jego potomków, książąt Ołelkowiczów Śluckich, poświadczają oprócz autorów herbarzy (B. Paprocki, Sz. Okolski, W. Wijuk Kojalowicz) bardzo liczne pieczęcie. Zob. M. Gumowski: Pieczęcie książąt ..., s. 723; J. Puzyna: Niektóre pieczęcie litewskie z XVI wieku. „Miesięcznik Heraldyczny” R. XII (1933), ss. 56-57, 73 (nr 1, 8, 26 w repr. na tablicy nr 5); A. Citoń: Pjaćatki starożytnaj Belarusi. Narysy sfragistyki. Minsk 1993, ss. 45, 86-87.

¹⁵² CEV nr 64, s. 21 i nr 101, s. 32; Codex epistolaris saeculi decimi quinti. Wyd. A. Sokolowski i J. Szujski. T. I. Kraków 1876, s. 70; M. Gumowski: Pieczęcie książąt..., ss. 696-697.

¹⁵³ N.P. Lichačev: Materiały dla istorii..., s. 251, w związku ze wspomnianą legendą dopuszcza, iż językiem ruskim mógł posługiwać się już ojciec i dziad księcia Iwana Olgimuntowicza Holszańskiego.

¹⁵⁴ Na podstawie notat heraldyczno-sfragistycznych Jana Zamoyskiego sporządzonych w oparciu o zasoby Archiwum Koronnego, informację tę upowszechnił Józef Puzyna. Zob. wyżej przyp. 22; Por. Jana Zamoyskiego notaty heraldyczno-sfragistyczne. Wyd. F. Piekosiński [w:] Tęgoż Studia, rozprawy i materiały z dziedziny historii polskiej i prawa polskiego. T. VII/2. Kraków 1902 nr 534.

¹⁵⁵ M. Gumowski: Pieczęcie książąt..., s. 711; T. Wasilewski: Pochodzenie i początki, s. 50, przyp. 27.

Odciski pieczęci z godłem, w którym ledwie dopatrzyć się można późniejszego Hippocentaura, pochodzą z lat 1431 i 1433. Powstały przy użyciu dwóch różnych tłoków należących do księcia Semena Holszańskiego, syna Iwana Olgimuntowicza i pradziada w linii prostej biskupa wileńskiego Pawła. Pieczęć wykonana wcześniej w bardzo schematycznym rysunku wyobraża konia, któremu w miejscu głowy wyrasta korpus rycerza, trzymającego w prawej, uniesionej ręce miecz, w lewej natomiast tarczę¹⁵⁶. Owo wyobrażenie w dużym stopniu zbliżone jest do Pogoni, szczególnie z pieczęci, na których jeździec pozbawiony był jeszcze tarczy i lewą ręką trzymał uzdę końską¹⁵⁷. Bardzo pokrewna forma rysunku na pieczęciach książąt litewskich z pierwszej połowy XV wieku zmyliła Jana Zamoyskiego - a jego błędna opinia przetrwała do naszych czasów. Tym sposobem wyobrażenie z pieczęci Semena Holszańskiego zinterpretowano jako znak Pogoni¹⁵⁸.

Pieczęć z 1433 roku przedstawia się nieco odmiennie. Wyobrażenie można interpretować jako zwierzę (czy aby konia?) z wywiniętym i rozdwojonym na końcu ogonem, u którego miast szyi oraz głowy wyrasta korpus ludzki (?), z trójkątną głową „en face” oraz założonymi na piersiach rękami¹⁵⁹. Cały ten fantastyczny stwór kroczy w prawo.

Już na podstawie pieczęci Semena Iwanowicza, odcisniętych však w niedługim odstępie czasu, można wysnuć wniosek, iż na początku czwartej dekady XV wieku herb książąt Holszańskich nie był jeszcze ustabilizowany.

Poszukiwanie wpływów, które zrodziły owe znaki i zadecydowały o dalszej ewolucji prowadzi w wielu kierunkach, a zarazem prowokuje do stawiania kolejnych hipotez. Pewne możliwości w tym względzie zostały już wskazane. Marian Gumowski zwrócił niegdyś uwagę na duże podobieństwo godła pieczętnego Semena Iwanowicza, znanego z odcisku z 1433 roku, z wyobrażeniem lwa, czy leoparda, na monetach z tzw. skarbu drozdowskiego. Badacz na wskazaniu podobieństwa jednak nie poprzestał, doszedł bowiem do wniosku, iż znana z dwóch egzemplarzy moneta emitowana była przez Andrzeja Jurijewicza Holszańskiego, brata Semena, jako księcia Wiaźmy¹⁶⁰. Ostatnio Ryszard Kier-

¹⁵⁶ M. Gumowski: Pieczęcie książąt..., ss. 711-712 i Tabl. IX rys. 72.

¹⁵⁷ Godło z pieczęci Semena Holszańskiego w znacznym stopniu zbliża się do formy godła widniejących na pieczęciach księcia pińskiego z linii Narymuntowiczów Aleksandra Nosa oraz księcia kobryńskiego Romana Fedorowicza. Zob. M. Gumowski: Pieczęcie książąt..., ss. 690 i 710 oraz Tabl. VIII rys. 53 i 54; Podobne godło można wskazać na pieczęci Lingwena Olgierdowicza z 1389 roku. Repr. [w:] A. Citoń: Pjaćatki..., s. 36.

¹⁵⁸ Za J. Puzyną ostatnio wiarygodność tej interpretacji uznał T. Wasilewski: Pochodzenie i początki..., s. 50 przyp. 27.

¹⁵⁹ M. Gumowski: Pieczęcie książąt..., s. 712 i Tabl. IX rys. 73.

¹⁶⁰ Tenże: Ze studiów nad numizmatyką litewską wieków średnich. „Zapiski Numizmatyczne”. T. II. Lwów 1926, s. 58.

snowski domysł ten uznał za „całkiem chybiony”, dając pełny przegląd stanowisk na temat pochodzenia i chronologii kontrowersyjnych monet. Jedna z nich na awersie wyobraża kroczącego lwa (lub leoparda) na rewersie cyrylicą literę „*Ju*” (ю), druga natomiast zdwojonego lwa (lub leoparda) - awers, i znak Kolumn - rewers¹⁶¹. Ostatecznie R. Kiersnowski zdaje się skłaniać do hipotezy J. Karysa, który owe zabytki uznał za monety smoleńskie, bite przez tamtejszego księcia Jurija Światosławowicza (stąd litera *Ju*), zanim Litwini nie zdobyli Smoleńska w 1404 roku. Nieco później, na znak zależności od Litwy, na monetach smoleńskich pojawiły się Kolumny, analogicznie jak na monetach księcia Witołda¹⁶². Monety ze skarbu drozdowskiego wybito najpewniej około 1404 roku, pozostaje jednak problem bardzo bliskiego pokrewieństwa z godłem pieczętnym Semena Iwanowicza Holszańskiego. Motyw w formie kroczącego leoparda, o charakterystycznej, trójkątnej głowie oraz wysuniętym nad korpus i rozszczepionym na końcu ogonie pojawiał się na pieczęciach książąt smoleńskich od dawna¹⁶³. Przypomnijmy więc, że Andrzej i Semen Iwanowicze Holszańscy byli synami księżnej smoleńskiej Agrypiny, siostry podejrzanego o wybitcie wspomnianych monet księcia Jurija Światosławowicza.

Herb Hippocentaurus formował się najprawdopodobniej pod licznymi wpływami. Z jednej strony na przyjęcie takiego a nie innego godła wpływać mogła pieczęć książąt smoleńskich, z drugiej liczne pieczęcie Giedyminowiczów. Nie należy również zapominać, iż godło napieczętne heraldyzowało się w klimacie stworzonym przez narodziny mitu o rzymskim pochodzeniu książąt litewskich. Co do bezpośrednich inspiracji i ostatecznego ukształtowania godła herbowego przy aktualnym stanie badań można snuć wiele domysłów¹⁶⁴.

W pełni heraldyczną formę Hippocentaura, czyli umieszczone w polu tarczy wyobrażenie półkonia-półstrzelca, celującego z łuku do ogona w formie węża, spotykamy dopiero na pieczęciach szesnastowiecznych, zatem bliskich powstaniu

¹⁶¹ R. Kiersnowski: *Najdawniejsze monety litewskie...*, s. 160; Faktem jest, że Andrzej Iwanowicz Holszański księciem wiaziemskim nigdy nie był. Tę błędną informację, wprowadzoną do piśmiennictwa przez Teodora Narbutta, dawno już sprostował J. Wolff: *Kniaziowie...*, s. 96.

¹⁶² J.K. Karys: *Lietuvi pinigai. Bridgeport-Connecticut 1959*, ss. 165 i nast.

¹⁶³ Godło tego typu wystąpiło już na pieczęciach książąt Mściława Dawidowicza z 1229 roku oraz Fedora Czarnego Rościszawicza z roku 1284 (Zob. A.B. Lakier: *Russkaja geraldika*, Moskwa 1990, s. 71 i nast. oraz Tabl. IV rys. 61; G. Rażnev: *Gerb Smolenska*, Smolensk 1993, ss. 23-24); W rosyjskim piśmiennictwie heraldyczno-sfragistycznym godła z wyobrażeniem lwa czy leoparda uważa się za motyw obcego, zachodniego pochodzenia, ale chętnie przyjmowany przez liczne linie książąt z dynastii Rurykowiczów. Zob. N.P. Lichačev: *Materiały dlja istorii...*, ss. 268-269.

¹⁶⁴ R. Kiersnowski: *Godła jagiellońskie...*, s. 16 zwrócił uwagę na bliskie odpowiedniki w Azji Mniejszej i na Środkowym Wschodzie. W dalszych poszukiwaniach należy brać pod uwagę wpływ kultury grecko-bizantyjskiej, nie zapominając, że motyw centaury występuje także w symbolice zachodniego chrześcijaństwa. Zob. D. Forstner: *Świat symboliki chrześcijańskiej*. Warszawa 1990, s. 342.

„Herbarza Arsenalskiego”. Jedna z tych pieczęci należała do Janusza (Iwana) Holszańskiego, wojewody trockiego¹⁶⁵, pozostałe odciski zostały przez biskupa wileńskiego Pawła i są wyjątkowo pięknymi zabytkami sfragistyki renesansowej¹⁶⁶. Jednak pieczęć wykonana tłokiem sporządzonym w 1546 roku dowodzi, iż gdy biskup wielostronnie nie manifestował swojego pochodzenia, pomijał herby przodków z linii bocznych. Na zachowanym odcisku widnieje jedynie rodowe godło w formie Hippocentaura, nie kompilowane z żadnym innym herbem ojczystym!

Wymowa owych pieczęci książąt Holszańskich, pochodzących przecież z różnych linii genealogicznych, jest jednoznaczna. Herb Hippocentaurus był już wówczas ustabilizowany i cenny na tyle, że sięgali po niego przedstawiciele innych rodzin kniaziowskich. Przykładów dostarczają pieczęcie książąt Świrskich i Giedrojciów. Widnieją na nich herby w tarczy czwórdzielnie złożonej, ale właśnie w obu przypadkach godła umieszczone w dwóch pierwszych, czołowych polach, nawiązują do przodków w linii prostej, przy czym Hippocentaurus pojawia się w polu pierwszym (prawym górnym). Tym sposobem godła stosowane przez te rodziny w XVI wieku zeszyły do pola drugiego¹⁶⁷. Układ

¹⁶⁵ A. Citoń: *Pjaćatki...*, s. 41. Pieczęć Janusza Holszańskiego odcisnięta została w 1547 roku. W tarczy herbowej znane skądinąd godło Hippocentaura, ale między kopytami konia jakiś szczegół, który trudno ze schematycznego rysunku rozeznac (może róża heraldyczna?). Sygły literowe nad tarczą należy odczytywać: I.O.

¹⁶⁶ O dwóch pieczęciach biskupa Pawła Holszańskiego, z użyciem herbu złożonego w czteropolowej tarczy, według odcisków z 1536 roku zob. wyżej przypis 17. Stosunkowo dobrze zachowany egzemplarz innej pieczęci przywieszony został do dokumentu Fiodora Michajłowicza Wiśniowieckiego, wystawionego w Wilnie 15 kwietnia 1549 roku, którym książę Fiodor zastawił dwie części wszystkich swoich dóbr swojej małżonce Bohdanie Holszańskiej. Pieczęć biskupa Holszańskiego odcisnięta w czerwonym wosku, tłokiem wykonanym w 1546 roku, posiada kształt owalny o wymiarach 35 x 30 mm. Otok wyraźnie oddzielony dwiema liniami, między którymi legenda sporządzona starannie kapitalą humanistyczną. Z zachowanego egzemplarza można odczytać: PAUL/US/ /...../ DUX OLS/ANIENSIS/ 1546. W polu pieczęci tarcza herbowa tylko i wyłącznie z godłem wyobrażającym Hippocentaura w bardzo dobrych proporcjach i starannie oddanych szczegółach (np. ogon konia w formie zwiniętego w pętlę węża). Tarcza ma kształt renesansowy i ujęta jest przez trzymacze w formie amorków. Nad tarczą widnieje infuła, trudno natomiast rozpoznać, czy uwzględniona została mitra książęca. Pod tarczą podłożono pastorał i miecz, równie starannie wykonane jak godło herbowe i trzymacze. Dokument z opisywaną pieczęcią przechowywany w: Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłów - Dz II nr 7664.

¹⁶⁷ Na pieczęci kniazia Jakuba Świrskiego, marszałka hospodarskiego, odcisniętej w 1582 roku, w pierwszym polu widnieje Hippocentaur, w drugim Lis, w trzecim Drzewica, w czwartym Róża. Nieco wcześniej, w 1562 roku, bracia Jan i Łukasz Bolesławowicze książęta Świrscy na pieczęciach sygnetowych używali jedynie wyobrażenia herbu Lis. W 1592 roku podsędek wileński Hrihory Żdanowicz Giedrojć wykonał odcisk pieczęci z czteropolową tarczą, na której w polu pierwszym Hippocentaur, w drugim Róża, w trzecim Koraczak, w czwartym prawdopodobnie Sępowron. Prze-

przyjęty na wspomnianych pieczęciach niewątpliwie stanowi odbicie mitycznej genalogii Dowsprunkowiczów, w której książęta Świrscy i Giedrojciowie wyrastają ze wspólnego pnia z wymarłymi podówczas książętami Holszańskimi. Późniejsze generacje Giedrojców nawet w pojedynczym herbie preferują Hippocentaura, natomiast używana wcześniej Róża pojawia się jako element godła między kopytami konia¹⁶⁸.

Wielce interesujący przypadek użycia herbu Hippocentaurus obserwujemy na pieczęci wojewody brzeskiego Mikołaja Sapiehy, sprawionej w 1588 roku. W podzielonej na cztery pola tarczy występuje następująca kompozycja: W polu pierwszym (prawym górnym) Hippocentaurus, w polu drugim (lewym górnym) godło herbu Lis; w polu trzecim (prawym dolnym) ręka przeszyta w łokciu strzałą z góry w dół; na koniec, w polu czwartym (lewym dolnym) trzy lilie w roztrój¹⁶⁹. Godła umieszczone w polach 2, 3 i 4 bez wyjątku należą do repertuaru heraldycznego rodu Sapiehów. Złożony problem recepcji oraz użytkowania tak wielu godła, na tle rozwoju legendy owej rodziny, zarysował ostatnio Andrzej Rachuba¹⁷⁰. Pozostaje zwrócenie uwagi na herb w polu pierwszym, wysunięty przed wszystkie znaki heraldyczne Sapiehów. Nietypowy układ wystąpił w związku z osobą Mikołaja Sapiehy, syna zmarłego w 1579 roku Pawła, urodzonego przez Olenę Holszańską. Matka była córką Jurija Iwanowicza Holszańskiego i rozstała się z życiem przed 1557 rokiem. Po zmarłym bracie Oleny, Semenie, faktycznie ostatnim męskim przedstawicielu książąt Holszańskich, dziedziczył Mikołaj Sapieha. W 1558 roku został on właścicielem części dóbr wygasłej rodziny, w tym połowy gniazda rodowego - czyli Holszan¹⁷¹. Użycie herbu Hippocentaurus miało więc dobre uzasadnienie, ale jego pozycja przed wszystkimi znakami sapieżyńskimi wymaga dodatkowej interpretacji¹⁷². Czyż-

rys w: A. Citoń: Pjaćatki..., s. 72 (nr 90, 91, 92) i 90 (nr 202). Herby Giedrojców i Świrskich z uwzględnieniem znaku Hippocentaura niewątpliwie nawiązują do pochodzenia od legendarnych braci Holszy, czyli Dowmunta (Świrscy) i Giedrusa (Giedrojciowie).

¹⁶⁸ Takie wyobrażenie widnieje na pieczęci Marcjana Giedrojcia z 1634 roku. A. Citoń: Pjaćatki..., s. 102 (nr 275).

¹⁶⁹ Tamże, s. 88 (nr 188).

¹⁷⁰ A. Rachuba: *Heraldyka Sapieżyńska* [w:] *Dom Sapieżyński*. Oprac. E. Sapieha. Warszawa 1995, ss. 42-47.

¹⁷¹ H. Lulewicz: Sapieha Mikołaj na Kodniu h. Lis. *PSB XXXV*, s. 116; A. Rachuba: Mikołaj [w:] *Dom Sapieżyński*..., ss. 160-161.

¹⁷² Nie można całkiem wykluczyć, iż strony pieczęci (w tym pola tarczy) uległy zamianie przez zwyczajny błąd rytownika tłoku. Na taką możliwość zwracał już uwagę A. Rachuba: *Heraldyka Sapieżyńska*..., s. 45. Czy jednak błędnie wykonany tłok, niezgodnie z intencjami zleceńodawców, byłby używany przez świadomego zniekształcenia programu heraldycznego Mikołaja Sapiehe? O przyjmowaniu herbu Holszańskich przez domy magnackie Paców, Hlebowiczów, Sapiehów. Zob. M. Strykowski, *Kronika*..., s. 318.

by splendor książęcych tradycji rodu matki i rzymskich jej antenatów tak wiele znaczył dla budujących pozycję arystokratyczną Sapiehów?

Przytoczone przykłady raz jeszcze potwierdzają opinie J. Puzyny i T. Wasilewskiego o możliwości nieliczenia się z porządkiem genealogicznym w herbach złożonych, gdy tylko wystąpiły intencje zamanifestowania bardziej preferowanych tradycji. Tym niemniej opisane przypadki nie całkiem można traktować jako analogię dla manifestacji heraldycznych Pawła Holszańskiego. Na tym tle widać raczej przywiązanie książąt Holszańskich do własnego, wielce nobilitującego w Wielkim Księstwie Litewskim herbu¹⁷³. W zbiorze zachowanych źródeł nie znajdujemy ani jednego precedensu upoważniającego do stwierdzenia, że którykolwiek z potomków Olgimunta używał herbu Pogoń, czy to samoistnie, czy też jako jednego z dwu równolegle dziedziczonych w tym rodzie znaków herbowych. Wątpić należy, aby ostatnie generacje Holszańskich posiadały świadomość pochodzenia od brata Giedymina i dawały temu wyraz. Gdyby tak było, chociażby nikłe ślady wcześniejszych związków z Giedyminowiczami powinniśmy odnajdywać na kartach latopisów litewsko-ruskich, tymczasem kronikarze wyraźnie oddzielają Dowsprunkowiczów - co więcej, sugerują pewną młodszość dynastii Giedymina. Wątpić również można, aby świadomość zakładanej przez współczesnych badaczy filiacji miał już Jan Długosz¹⁷⁴.

¹⁷³ Szerzej na temat herbu Hippocentaurus rozpisal się dopiero dobrze zorientowany w heraldyce rodów Wielkiego Księstwa Litewskiego ks. Wojciech Wijuk Kojalowicz. Zaskakująco małą wiedzę na ten temat ujawnili Bartosz Paprocki i Szymon Okolski. Paprocki znał mgliście tradycję o rzymskim pochodzeniu Litwinów, snując w „Zwierciadle” opowieść na temat półludzi-półkonii napotykanych na Litwie przez przybyszów z Rzymu! Jednak w opracowanym wcześniej „Herbarzu” tejże swoistej wersji legendy jeszcze nie wspomina, pisząc jedynie „Klejnotu Hippocentaura mało nie wszystkie domy co przedniejsze używają, wszakoż ja wiedzieć nie mógł jako jest nabyty i komu właśnie należał”. (Zob. B. Paprocki: Zrcadlo slavného markrabství moravského. Olomunec 1593, s. CCCXV v; Tenże: Herby rycerstwa polskiego. Kraków 1858, s. 872); Szymon Okolski herbowe „Origo” oparł na informacjach Miechowity i Strykowskiego. Wspominał więc krótko o przybyciu na Litwę pięciuset szlachty rzymskiej pod wodzą Libona czyli Palemona, w tym protoplasty rodu heraldycznego „Juliana Dorsprunga”. Dalej snuje pseudouczzone a wielce obszerne wywody na temat możliwości występowania na świecie takiego monstrum jak hippocentaur, by na koniec podać jeden, jedyny przykład użytkownika opisywanego herbu. Okazuje się, że Okolski z osób posługujących się Hippocenturem znał tylko biskupa Pawła Holszańskiego! Zob. Sz. Okolski: Orbis Poloni. T. I. Kraków 1641, ss. 292-294.

¹⁷⁴ T. Wasilewski: Pochodzenie i początki..., s. 51 przyp. 28 stwierdził, że Długosz poświadczył pokrewieństwo króla Władysława Jagiełły z Zofią Holszańską w trzecim i czwartym stopniu rachuby kanonicznej co zgadza się z założeniem Autora, iż przodek króla (Gedymin) i przodek królowej (Olgimunt) byli braćmi rodzonymi. Jeśli Pukuwera przyjąć za wspólnego przodka wyliczenie T. Wasilewskiego jest prawidłowe, ale Jan Długosz wyraźnie pisze nie o związku krwi, lecz powinowactwie: „praefatum Ducissam virginem Szonkam tertio et quarto affinitatis gradu illum contingentem”. (Zob. Długosz: Historiae IV, s. 284). Zasadna jest więc interpretacja Z. Wdowiszewskiego, który w cytowanym zapisie dostrzegał znajomość powinow-

Zestawiając po raz kolejny użyte przez biskupa Pawła Holszańskiego symbole, w świetle prezentowanych wyżej faktów układ godeł w tarczy herbowej można interpretować w sposób następujący: W polu pierwszym - Hippocentaurus, jedyny herb ojczysty używany przez przodków biskupa w linii prostej od ponad stu lat. W polu drugim - Pogoń, herb najpewniej odnoszący się do wstępnych w linii bocznej ojczystej. W polu trzecim - Trąby, herb macierzysty, związany z rodziną kanclerza Olechna Sudymuntowicza. W polu czwartym - Leliwa, herb babki macierzystej, pochodzącej z rodu Moniwida. Jeśli zatem znalazło się miejsce dla herbu babki macierzystej, reprezentantki wprawdzie bardzo znaczącego, nieksiążęcego przecież rodu, czy można było pominąć herb babki ojczystej? Złamanie zasad heraldycznych i logiki w prezentacji genealogicznej mogło oczywiście wystąpić, ale musimy zarazem zakładać, iż usiłowało świadomie ukryć zbyt niskie pochodzenie antenatki. Cała wszak wiedza o babce ojczystej biskupa, księżnej Juliannie Jurijewiczowej Holszańskiej, zdaje się taki przypadek wykluczać.

Dość ważna w tym względzie jest analiza związków małżeńskich zawieranych przez przedstawicieli trzech pierwszych generacji książąt Holszańskich. Oto sięgając aż po pokolenia braci i siostr (w tym stryjecznych) Jurija Semelowicza, nie natrafimy na ani jedno małżeństwo zawarte z osobą nieksiążęcego pochodzenia! W dostatecznie rozpoznanych przypadkach małżonkowie i małżonki Holszańskich bez wyjątku pochodzą z rodzin dynastycznych: Giedyminowiczów, Rurykowiczów czy Bogdanowiczów mołdawskich. Dopiero w kolejnej generacji zdarzą się dwa przypadki powinowactwa z osobami reprezentującymi najwyższe kręgi panów litewskich pochodzenia bojarskiego. Tu można wskazać małżeństwo ojca biskupa, Aleksandra, z Zofią Sudymuntowiczówną, oraz dwukrotny ożenek z pannami Holszańskimi Marcina Janowicza Gasztolda¹⁷⁵. Wydaje się, że z dużym prawdopodobieństwem należy przyjąć pocho-

stwa wynikającego z małżeństw brata stryjcznego króla, Witolda, zawartych z babką cioteczną królowej (Anną) - oraz ciotką Sonki, Julianną Holszańską. Długosz miał świadomość krewniczego związku dwóch żon Witolda, czemu dał wyraz przy opisie małżeństwa wielkiego księcia z Julianną, gdzie zaznaczył przeszkody kanoniczne, dla których biskup wileński Piotr nie chciał pobłogosławić tego związku. Anna w stosunku do Julianny określona została jako „germana matertera” czyli rodzona ciotka, a nie siostra cioteczna jak w przekładzie K. Mecherzyńskiego. (Zob. Z. Wdowiszewski: *Genealogia Jagiellonów...*, s. 45. Długosz: *Historie IV*, s. 220, Jana Długosza Kanonika krakowskiego dziejów polskich ksiąg dwanaście. Przekład K. Macherzyński. Wyd. A. Przeździecki. T. IV. Kraków 1869, ss. 202-203; Zob. też wyżej przyp. 48). Odbicia świadomości genealogicznej Pawła Olgimunta Holszańskiego z pewną dozą powodzenia możemy poszukiwać w „Kronice Bychowca” (Zob. wyżej przyp. 119). Przejaw świadomości pochodzenia Holszańskich z przedjagiellońskiej dynastii książęcej, pospołu z Giedrojciami, być może odnajdujemy już w liście królowej Zofii do papieża (napisanym po 8 kwietnia 1427 roku) polecającym Hermana Giedrojcia jako swojego krewnego! Zob. CEV nr 1279, s. 766.

¹⁷⁵ Por. Wolff: *Kniaziowie*, s. 98; W. Semkowicz: *Gasztold Marcin*. PSB VIII, s. 229; K. Pietkiewicz: *Wielkie Księstwo...*, s. 86-87.

dzenie małżonki Jurija Semenowicza z książęcego rodu, używającego herbu Pogoń. Co prawda przypisanie Julianny Jurijewiczowej Holszańskiej do konkretnej rodziny z dynastii Giedyminowej nie będzie łatwe, ale sądzić można, iż dalsze badania są w stanie rozwikłać i ten problem. Aktualny stan wiedzy upoważnia tylko do wskazania kręgu rodzinnego, który w pierwszej kolejności należy brać pod uwagę. W świetle dotychczasowych ustaleń najbardziej owocne mogą być poszukiwania w gronie żyjących około połowy XV wieku przedstawicieli książąt Olelkowiczów-Słuckich¹⁷⁶.

Wygłąda więc na to, że intuicja nie zawiodła tak wybitnych badaczy jak Józef Wolff i Adam Boniecki¹⁷⁷. Dyskusja w sprawie herbu Pawła Holszańskiego po z górą stu latach wraca do punktu wyjścia, który przedstawia poniższy schemat:

herb ojczysty	herb babki ojczystej
herb macierzysty	herb babki macierzystej

Jak z tego zestawienia wywnioskować można, w dwu polach górnych nawiązano do przodków ojczystych, legitymujących się pochodzeniem książęcym, natomiast w pozostałych polach, dolnych, ulokowano herby przodków macierzystych.

¹⁷⁶ Na związki książąt Holszańskich i Olelkowiczów Słuckich można wskazywać w wielu generacjach. Szczególnie bliskie więzi obserwujemy w pokoleniu potomstwa kniazia Olelka Włodzimierzowicza, do którego należał Semen Olelkowicz, najbardziej wspierany w aspiracjach sięgnięcia po tron wielkoksiążęcy przez Gasztołdów i właśnie Jurija Semenowicza Holszańskiego. W pierwszym przypadku związki genealogiczne są ewidentne, tymczasem o powinowactwie z Holszańskimi źródła w zasadzie milczą. Jeden przypadek wart jest odnotowania: Rodzona siostra kniazia Semena Olelkowicza wspomniana została w instrukcji wielkiego księcia moskiewskiego, Iwana III, jako „kniażna Semenowa Jurijewicza kniahina Fedka”. W dawniejszej historiografii rosyjskiej męża owej księżnej wskazywano w księciu Holszańskim, Semenie Jurijewiczu. Zaprzeczyl takiej możliwości powinowactwa J. Wolff, który literalnie przyjął odczyt wydawców „Aktów południowo-zachodniej Rusi” - więc informację prawidłowo odniósł do starosty łuckiego Semena Jurijewicza Holszańskiego, zmarłego w 1505 roku. Ten natomiast faktycznie żonaty był z księżną Anastazją Zbarską. Chronologia wspomnianych w instrukcji moskiewskiej wydarzeń (rok 1480) podpowiada, że zapis można odnieść do ojca Semena Jurijewicza, czyli właśnie dziadka biskupa Pawła, Jurija Semenowicza Holszańskiego. W jego z kolei przypadku nie ma wątpliwości, iż żona używała imienia Julianna. Z jakim spletem zniekształconych zapewne informacji wiąże się zapis o Fedorze z książąt Olelkowiczów? Problem dodatkowo utrudnia fakt, że taka osoba ani w związku z genealogią Holszańskich, ani też Olelkowiczów, w źródłach z drugiej połowy XV wieku nigdy już nie występuje. Por. J. Wolff: *Kniaziowie*, ss. 328-329; F. Papée: *Polska i Litwa...*, ss. 69-70.

¹⁷⁷ Zob. wyżej przyp. 4 i 6.

tych biskupa, którzy kniaziowskimi tytułami poszczycić się już nie mogli. Nie-wykluczone, że właśnie książęce pochodzenie babki ojczystej spowodowało wysunięcie dynastycznego herbu Pogoń przed Trąby Sudymuntowiczów. Gdy-by istotnie takie motywy sprawiły złamanie klasycznej zasady układania herbów w tarczy złożonej, można w nich upatrywać równie dobrze próżność jak i przejaw kurtuazji heraldycznej.

Opisywany zabytek należy raczej traktować jako dość wyrazisty refleks kultury najwyższych warstw społecznych Wielkiego Księstwa Litewskiego. Herb ten, jako źródło historyczne, zwraca uwagę nie tylko przekazem znaków heraldycznych powiązanych z określonymi faktami genealogicznymi. Owa warstwa przekazu od dawna przyciągała uwagę badaczy, ale bardziej dogłębne jej rozpoznanie może ujawnić wielkie bogactwo treści genealogicznych, filiacji prowadzących aż po gałęzie legendarne i koicji ogarniających całe niemal elity Wielkiego Księstwa Litewskiego - wszystko ukryte za czterema odpowiednio zestawionymi symbolami.

W dalszych warstwach przekazu odnajdujemy odbicie świadomości i kultury historycznej towarzyszącej wzrastaniu mitu o rzymskim pochodzeniu narodu - a zarazem świadectwo kształtowania się elity politycznej, zespolonej na drodze więzi rodzinnych warstwy kniaziów z przedstawicielami najwyższych kręgów bojarstwa litewskiego. Ten statyczny zabytek opowiada więc o dynamice procesu historycznego! Na koniec uwagę zwrócić wypada, iż pośród czterech herbów umieszczonych w jednej tarczy, dwa pierwsze to symbole rodzi-me, litewskie, dwa dalsze to godła polskie, przyjęte i przeszczepione na grunt litewski podczas unii horodelskiej. Przypadek więc sprawił, że analizowany zabytek można dzisiaj odczytywać w kontekście symboliki nie ze wszystkim zamkniętej w ramach obyczaju heraldycznego.

Wykaz skrótów stosowanych w przypisach

- Boniecki:Herbarz – A. Boniecki: Herbarz Polski. T. I-XV Warszawa 1899-1912
- Boniecki:Poczet – A. Boniecki: Poczet rodów w Wielkim Księstwie Litewskim. Warszawa 1887.
- C E V – Codex epistolaris Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1376-1430. Wyd. A. Prochaska. Cracoviae 1882.
- Długosz:Historiae – Joannis Długossi seu Longini canonici Cracoviensis Historiae Polonicae libri XII. Ed. J.Ż. Pauli. T. IV-V. [w:] Joannis Długosz: Opera omnia. T. XIII-XIV Cracoviae 1877-1878.
- Długosz:Annales – Joannis Długossi: Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae. Liber I-II, X. Varsoviae 1964-1985.
- K D K W – Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej. T. I (1387-1507) wyd. J. Fijałek i W. Semkowicz. Kraków 1948.
- M P H – Monumenta Poloniae Historica. T. I-VI Lwów 1864-1893.
- P S B – Polski Słownik Biograficzny T. I-XXXVI. Kraków, Warszawa-Kraków 1935-1996.
- P S R L – Polnoje sobranie russkich letopisej. T. I-XXXV. Petersburg, Moskva 1846-1980.
- Urzednicy centralni – Urzednicy centralni Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV-XVIII wieku. Spisy. Oprac. H. Lulewicz i A. Rachuba. Kórnik 1994.
- Vitoldiana – Vitoldiana. Codex privilegiorum Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1386-1430. Wyd. J. Ochmański. Warszawa-Poznań 1986.
- Wolff:Kniaziewie – J. Wolff: Kniaziewie litewsko-ruscy od końca czternastego wieku. Warszawa 1895.
- Wolff:Senatorowie – J. Wolff: Senatorowie i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego 1386-1795. Kraków 1885.

Marceli Antoniewicz

Genealogical manifestation in the coat of arms of bishop Paweł Oligmunt, duke of holsza

S u m m a r y

The coat of arms of bishop Paweł Oligmunt, Duke of Holsza, includes four escutcheons symbolizing the descent of one of the last members of a family of great fame and influence in the Grand Duchy of Lithuania in the XIVth to XVIth centuries. There is the widely known Zofia Holszański, the fourth wife of King Ladislaus Jagiełło and the mother of the Jagiellonian dynasty. The paper presents a critical analysis of historical reference sources that have been using the heraldic relic as a historical source for more than a century, mostly in genealogical research (in the works of such renowned historians as Józef Wolff, Adam Boniecki, Helena Polaczkówna, Józef Pużyna - and recently Tadeusz Wasilewski). Apart from the familiar images on the tomb of the bishop in the cathedral in Vilnius and in the XVIth century armorial from the collection of the Arsenal Library in Paris, the author presents a collection of preserved seals of coat of arms of Paweł Oligmunt Holszański - and a full genealogy of the bishop's ancestors, reaching back to the second half of the XIVth century. He uses the method to prove that the symbolic pattern of badges on the coat of arms should be interpreted in the following way: in the first (top right hand side) space the Hippocentaur escutcheon of the dukes of Holsza, in the second (top, left hand side) space the Lithuanian escutcheon of Pogoń of the bishop's grandmother Julianna, mother of his father, who probably came from the Olechnovitch-Słucki dukes, that is from the ruling dynasty descending, like the Jagiellons, from Gedymín, the Grand Duke of Lithuania.

In the third (bottom, right hand side) space, there was the Trąby escutcheon of the bishop's mother, Zofia, daughter of Vilnius voivode and chancellor Olechn Sudymuntovitch who descended from the same ancestors as the Radziwiłł dukes. In the fourth (bottom left hand side) space, there was the Leliva escutcheon of the bishop's grandmother Jadwiga, mother of his mother, grand-daughter of an outstanding Lithuanian nobleman Monivid who was a confidential councillor of the Grand Duke Vitold.

In his argument, leading to those findings, the author reveals the rich texture of genealogical links pointing to numerous connections of the dukes of Holsza with representatives of the dynasty reigning in Poland and in the Grand Duchy of Lithuania, with the Ruthenian Rurikovich dynasty, through marriage with a duchess of Smolensk, with the dynasty of Moldova rulers the Bogdanovitches and a number of noble families in the Grand Duchy of Lithuania. The important settlement is ruling out any possibility of the dukes of Holsza using any other coat of arms than their own, called Hippocentaur - which depreciates the hypotheses put forward by some historians who maintain that certain members of the family could have used the dynastic coat of arms Pogoń as a symbol of descent from the Gedymín dynasty ruling the Grand Duchy of Lithu-

ania. Excluding the said coat of arms as a reliable source of information supporting such hypothesis of blood relationship with the Gedymin dukes, the author does not rule it out entirely. He outlines the genesis of the Hippocentaurus coat of arms which might have been created under the influence of emblems used on the seals of Lithuanian and Smolensk dukes and points out to strong influence of the legend, spread in the XVth and the XVIth centuries, about direct descent of the Lithuanian nation from Rome.

The coat of arms certainly hints at the legendary ancestor of the dukes of Holsza, a Roman duke Palemon, who was also said to be the legendary ancestor of the Giedroyć dukes. With time, they also assumed the Hippocentaurus coat of arms.